

DZIEŃ POMORSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

Dzisiejszy numer liczy **10 str.**

Naczelny Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 17-7 w dni
Rekopisy w Redakcja nie zwraca

Redaktor Naczelny i Wydawca: Dr. Adam Brzeski

Konto czekowe P. K. O. Nr 160-31:

Cena numeru w Toruniu i na prowincji **gr. 20**

Redakcja Administracja: Toruń, Szeroka 11

Tel. Redakcji dzienny 402, nocny 211
Telefon Administracji 296

Oddziały: Gdańsk, Stadteraben 6, telefon 214-94 — Gdynia, ul. 10 Lutego, tel. 15-44 — Grudziądz, Staro-Rankow 5, tel. 424. Wejherowo, Gdańska 4, telefon 64, — Bydgoszcz, ul. Mostowa 6, tel. 22-18, — Inowrocław, ul. Dworcowa 3, telefon 312.

Rok III.

Toruń, wtorek 10 marca 1931

Nr. 55

Pomorze na posterunku państwowym przemówienie ks. sen. dr. A. Schultza w Senacie Ludność pomorska zawsze ofiarna Ojczyźnie

Przedstawiciele ludności Pomorza w Sejmie i w Senacie, należący do Klubu BBWR., w poczuciu swych zadań i obywatelskich obowiązków dają pełny wyraz swej troski i zabiegów z trybuny parlamentarnej.

Na jednym z ostatnich posiedzeń w Senacie wygłosił obszernie przemówienie, wysłuchane z głębokim zainteresowaniem zasłużony działacz pomorski ks. dziekan, delegat biskupi senator dr. A. Schultz z Konarzyn (Klub BB). Na wstępie ks. senator Schultz podkreślił z naciskiem, że przemawia w imieniu ludności pomorskiej, co tem większe wywołało w izbie senackiej skupienie i zainteresowanie.

Nie rozporządzając dotąd pełnym tekstem przemówienia ks. senatora Schultza, podajemy je w streszczeniu sprawozdania senackiego.

Pomorze zawsze było i będzie twierdzą polską

Ks. sen. Schultz, kreśląc obszernie dzieje historyczne naszej dzielnicy i przywiązanie jej do macierzy apeluje o bliższe poznanie ludu pomorskiego, jego duszy i charakteru. Lud ten był, jest i pozostanie zawsze polskim. Mówca zwraca się z apelem, aby wspomagać go w walce o polskość. Lud pomorski zachował w sercach swoich to przywiązanie do Ojczyzny, pomimo wszystkich wysiłków wrogów i dał mu wyraz kiedy wybiła odpowiednia chwila.

Kto widział entuzjazm, z jakim lud ten witał wkraczające wojska polskie, kto widział jego ofiarność zarówno wtedy, jak wówczas, gdy chodziło o obronę przed nawałą bolszewicką, ten nie mógłby mieć najmniejszych wątpliwości o odwiecznej polskości tej ziemi. Lud ten ma swoje odrębne właściwości i cechy i mówca prosi, aby w poczynaniach Rządu cechy te były uwzględnione. Dowodem polskości tego ludu są i ostatnie wybory, z których wyszli SAMI POLACY I ANI JEDNEGO NIEMCA.

Jeśli zagranicą twierdzą niektórzy, że

Lekarze jugosłowiańscy w Siołicy

Warszawa, 9. 3. (PAT.). Wczoraj rano wiedeńskim pociągiem przyjechała do Warszawy wycieczka 28 jugosłowiańskich lekarzy celem zwiedzenia polskich zakładów i instytucji sanitarnych. Wycieczka została powitana na dworcu przez dyrektora departamentu zdrowia dr. Wroczyńskiego i przedstawicieli poselstwa jugosłowiańskiego.

O mistrzostwo Polski w hokeju na lodzie

Katowice, 9. 3. (PAT.). Wczoraj odbył się w Katowicach mecz o mistrzostwo Polski w hokeju na lodzie pomiędzy Legią warszawską i Pogonią lwowską z wynikiem 1:0 (0:0, 1:0, 0:0). Sędziował Semadeni z Warszawy.

Mecz pomiędzy A. Z. S. Warszawa a A. Z. S. Poznań przyniósł zwycięstwo Warszawiankom w stosunku 2:0 (1:0, 1:0, 0:0).

Pomorze jest ziemią niemiecką, to czemuż tych Niemców tu niema? Niema ich tutaj, bo niema ich i na tej ziemi, która odniemczyła się niesłychanie szybko, bo był to TYLKO ZEWNETRZNY POKOST, KTÓRY LUDNOŚĆ NATYCHMIAST STARŁA. (Oklaski).

Wspólnem s'łami dla dobra Ojczyzny

Gdy przed ostatnimi wyborami z Warszawy przyszedł zew, aby zaniechać rozygrywki partyjnej na tym terenie, zew ten został chętnie podchwycony, bo LUDNOŚĆ SWIADOMA BYŁA GROŻĄCYCH POMORZU NIEBEZPIECZENSTW, ale tu wyrazić trzeba wielki żal do opozycji, która nie chciała iść ra-

zem, twierdziła, że niech każdy idzie swoją drogą i pokaże swoją siłę, a tych, którzy chcieli iść z naszym polskim rządem nazywała trupami. Nie przepuszczano wówczas nikomu, kto chciał iść z rządem i za to właśnie mówca ma żal do opozycji BO CZYŻ TRZEBA BYŁO NA POMORZU WNOSIĆ TEN ROZDZWIĘK ZAMIAST, ŻEBY BRAT Z BRATEM SZEDŁ WSPÓLNIE DLA DOBRA OJCZYZNY. (Oklaski.) Nie złość, ale żal kapłański, katolicki przemawia przez mówcę.

Czego potrzebuje Pomorze?

Następnie mówca prosi Rząd, aby zwrócił uwagę na należyty rozkład ciężarów podatkowych na Pomorzu, na działalność

komisji szacunkowych, na przeciążenie świadczeniami socjalnymi, aby nie przynosić tak często urzędników, którzy już się żyli z miejscowym ludem i poznali lokalne stosunki, gdyż chodzi tu o ciągłość pracy. Apeluje również o uwzględnianie miejscowej ludności przy parcelacji, aby nie dawać defetystom argumentu, że pomija się tę ludność, a osadza sprowadzonych tylko osadników.

Chcemy realnej pracy

Wspomniał również mówca o tem, iż straszono Pomorzan, że Rząd prowadzi walkę z Kościołem i ten moment dużo przyniósł szkody, bo niektórzy czynnikowie ogłupiali w ten sposób naszych ludzi. — Mówca wyraża również głęboki żal do opozycji z powodu jej wystąpień przeciw Wojewodzie Pomorskiemu, który choć przyszedł z inn. dzieln., żył się już z krajem i z ludnością i stara się dla niej na wszystkich polach. Mówca wyraża też Wojewodzie najserdeczniejsze podziękowanie za wszystko, co uczynił dla Pomorza i jego ludu. (Oklaski.)

Kończy wreszcie apelem do wszystkich odcieni naszej umysłowości. ABYŚMY PRZYNAJMNIEJ NA POMORZU DAŁI SPOKÓJ WSZELKIM ROZGRYWKOM POLITYCZNYM, pomni na to, że na tę dzielnicę czyha odwieczny nieprzyjaciel. (Hucne oklaski.)

Przemówienie ks. sen. Schultza kilkakrotnie nagrodziła izba senacka żywiołowymi oklaskami. Z szczególną życzliwością przyjęto te momenty oświadczenia senatora z Pomorza, w których apelował mówca do wszystkich, aby Pomorze i jego potrzeby znalazły i znajdowały zawsze właściwe zrozumienie i aby tu na ziemi pomorskiej walki politycznej, każdy posiew defetyzmu nie znajdowały miejsca, z góry były wykluczone. Bo ci bowiem, którzy gorliwie działają w „opozycji“ nierozważnej i ludności pomorskiej i państwu wyrządzają krzywdę ciężką i niczem niepowetowaną.

Zuchwała wizyta samolotu litewskiego w Polsce

Wilno, 9. 3. (PAT.). W dn. 7 marca o godz. 13.45 litewski samolot wojskowy przeleciał wzdłuż toru kolejowego Kowno — Wilno nad Landwarowem, po czym zawrócił w kierunku zachodnim do Nowych Trok, gdzie opuścił się do wysokości 50 metrów, a następnie skierował się na Troki Stare i tam między powyz-

szą miejscowością a wsią Rubieża wylądował prawdopodobnie wskutek defektu motoru. Wysłany patrol na nartach K. O. P. samolotu już nie zastał, gdyż udało mu się ponownie wystartować i opuścić terytorjum polskie. Samolot miał podwozie, zaopatrzone w sanki.

Niemcy oplakują „utrata“ Górniego Śląska

Berlin, 9. 3. (PAT.). W dziesiątą rocznicę plebiscytu na Górn. Śląsku odbył się wczoraj w Norymberdze manifestacyjny obchód, w którym m. in. wzięli udział przedstawiciele władz państwowych, Reichswehry oraz kościołów wszystkich wyznań. Przemówienia wygłosili landrat dr. Urbanek z Bytomia i nadburmistrz Norymbergi dr. Luppe.

W przemówieniu swem dr. Urbanek

podkreślił, że naród niemiecki już teraz powinien znajdować się w pogotowiu, aby w decydującej chwili przez solidarną manifestację swej woli poprzeć żądanie rewizji traktatów pokojowych.

Zgromadzeni przyjęli następnie rezolucję, protestującą przeciwko wykreślonym w traktacie wersalskim granicom niemieckim — a polskim G. Śląskiem.

Lotnicy polscy w Tallinie

Ryga, 9. 3. (PAT.). Wczoraj o godz. 11.05 polskie samoloty, prowadzone przez kpt. Halewskiego i por. Żwirko wystartowały do Tallina, dokąd przybyły o godz. 14. O godz. 13.45 wylądował na lotnisku ryskim samolot Szulczewskiego, który przebył etap z Wilna do Rygi w ciągu 3 godzin. Między Turmontami a Krustpilssem samolot ten napotkał na wielką zamieć śnieżną. O godz. 14.40 przybył tu samolot, pilotowany przez Długoszowskiego. O godz. 15.55 wystartował do dalszego lotu do

Tallina Szulczewski, a Długoszowski o godzinie 15.15.

Tallin, 9. 3. (PAT.). Wczoraj w godzinach wieczornych przylecieli tu piloci Szulczewski i major Długoszowski. Przybyłych powitali na lotnisku poseł Rzplitej Polskiej Libicki, były minister wojny, prezes Ligi powietrznej Koester, wiceminister komunikacji Jurgenson, szef sztabu generalnego Orwand, pułk. Lauritz i in.

Krwawe walki na granicy estońsko-sowieckiej

Tallin, 9. 3. (PAT.). Wczoraj rano w pobliżu posterunku granicznego Dołgaja Niwa w rejonie Narwy estoński strażnik graniczny zauważył osobnika, który usiłował przejść na terytorjum sowieckie. W chwili, gdy żołnierz estoński chciał zatrzymać owego osobnika, sowiecka straż graniczna otworzyła ogień, raniąc strażnika estońskiego, który odpowiadając na strzały, zabił jednego żołnierza rosyjskiego i wspomnianego osobnika. Ranny żołnierz estoński udał się do komendanta posterunku, prze-

bywającego w odległości 2 km. od miejsca wypadku celem złożenia mu raportu. Gdy po pewnym czasie żołnierze estońscy przybyli na miejsce strzałów, zwłoki były już zabrane przez Rosjan. Z Narwy przybyli przedstawiciele władz sądowych i policji. Jak przypuszczają ogólnie, osobnikiem zabitym był agent bolszewicki, który w porozumieniu z sowiecką strażą graniczną usiłował powrócić do Rosji. Samo zajście wydarzyło się na terytorium estońskim.

Hitlerowcy nadal bezkarnie grasują

Berlin, 9. 3. (PAT.). W ciągu dnia wczorajszego w kilku dzielnicach Berlina doszło do nowych starć między przeciwnikami politycznymi różnych stronnictw. W czasie bóiki między hitlerowcami a członkami republikańskiej Reichsbannery policja aresztowała jednego Reichsbannerowca i dwóch narodowo-socjalistycznych. Również zatrzymano grupę komunistów, udających się samochodem ciężarowym na zebranie. Policja pozatem aresztowała grupę hitlerowców z powodu noszenia zabronionej odznaki partyjnej.

Groźne trzęsienie ziemi w Jugosławii

Białogród, 9. 3. (PAT.). Ze Skoplje donoszą, że wczoraj o godz. 1.40 w nocy odczuło w południowej Serbji w rejonie Skoplje — Doiran i Strumienicy niezwykle gwałtowne trzęsienie ziemi. Komunikacja telefoniczna z temi okolicami jest całkowicie przerwana. Podobno wiele osób zginęło. Szkody są znaczne. Szczegółów na razie brak.

Jednolity front sfer gospodarczych

Odbudowa zdolności nabywczej rolnictwa — koniecznością państwową

Dn. 6 bm. odbył się w Warszawie pierwszy ogólny - polski zjazd prezesów Izb Przemysłowo-Handlowych i Rolniczych. Zjazd ten ma większe znaczenie, że daje początek ścisłej współpracy obu tych reprezentacji sfer gospodarczych. Nie wątpimy, że w dzisiejszych warunkach gospodarczych współpraca ta wyda najlepsze owoce, zmierzając jednolitym frontem ku opanowaniu i zaradzeniu skutkom kryzysu gospodarczego.

Zjazd rozpatrzył cały szereg zagadnień aktualnych, bezpośrednio obchodzących sfery przemysłowe i rolnicze naszego kraju. Poniżej podajemy deklarację zjazdu w sprawie środków, zmierzających do odbudowy zdolności nabywczej rolnictwa, uzgodnioną między przedstawicielami przemysłu i handlu oraz rolnictwa. Deklarację tę uzasadniał w imieniu przemysłu i handlu b. min. obecny prezes warszawskiej Izby Przemysłowo-Handlowej, a ze sfer rolniczych uzasadniał ją prezes Pomorskiej Izby Rolniczej p. dr. Esden-Tempki w imieniu Izb Rolniczych zadeklarował gotowość do wspólnego ustalenia opinii co do środków odbudowy zdolności nabywczej rolnictwa, jako mającej znaczenie dla całego gospodarstwa narodowego, poczem we wnikliwej analizie sytuacji rolnictwa wskazał w jakich granicach polityka gospodarcza państwa jest istotnie zdolna do przeciwdziałania kryzysowi rolnemu, podkreślając dodatnie znaczenie problemu obniżenia kosztów produkcji w rolnictwie oraz konieczność zachowania rentowności produkcji przemysłowej i wymiany.

Wspólnie uzgodniona deklaracja brzmi jak następuje:

Ku odbudowie zdolności nabywczej rolnictwa

„W chwili ciężkiego przesilenia, jakie przechodzi całe życie gospodarcze kraju, w pierwszym rzędzie na skutek kryzysu rolnego oraz wynikającego stąd ostrego zmniejszenia zdolności nabywczej naszego rolnictwa, zebrani na wspólnej konferencji w Warszawie w dniu 6 marca 1931 r. prezesi izb przemysłowo-handlowych i rolniczych Rzeczypospolitej Polskiej postanawiają dać wyraz zgodnej opinii o roli, znaczeniu i skuteczności poszczególnych środków, jakimi dysponuje państwowa polityka gospodarcza, dla odbudowy zdolności nabywczej rolnictwa:

Zebrani wyrażają głębokie przeświadczenie, że przywrócenie zdolności nabywczej rolnictwa celem umożliwienia powrotu jego należytego udziału w obrocie gospodarczym winno być czynnikiem zadaniem państwowej polityki ekonomicznej.

ZAGADNIENIE KREDYTOWE.

Zebrani stwierdzają jednocześnie, że rolnictwo polskie w swej masie jest całkowicie wyczerpane ze wszelkich rezerw kapitałowych, niema również możliwości upłynnienia substancji majątku, posiada natomiast przy wybitnym deficytowym kształtowaniu się produkcji rolniczej nadmierne zobowiązania krótkoterminowe; z tych względów odbudowa zdolności nabywczej rolnictwa nie może nastąpić bezpośrednio po zwycięceniu cen na płody rolne, temniej zaś jest do osiągnięcia wyłącznie w drodze obniżenia cen na artykuły przemysłowe.

W warunkach tych najważniejszym i najbardziej palącym problemem, rozstrzygnięcie którego stanowi podstawowy warunek odbudowy siły nabywczej rolnictwa, jest problem kredytowy: konwersja krótkoterminowych zobowiązań rolniczych na średnio lub długoterminowe, nisko oprocentowane oraz zaopatrzenie rolnictwa, dostosowane pod względem terminowości — do cyklu produkcji rolniczej, a pod względem oprocentowania do rentowności tej produkcji — kredyty obrotowe. Na dalszą zaś metę — problem utrzymania cen na płody rolne na możliwie wysokim poziomie na stałe, oraz problem wytworzenia ogólnych warunków, sprzyjających kapitalizacji wewnętrznej i dopływowi z granicznego kapitału pieniężnego.

O PRZYWRÓCENIE RENTOWNOŚCI WARSZTATÓW ROLNYCH.

Równoległe z usiłowaniami rozwiązania najważniejszego problemu kredytowego polityka gospodarcza państwa zmierzać winna nadal wszelkimi środkami ku przywróceniu rentowności przedsiębiorstw rolnych, po przez dokonanie korzystnych przemian w stosunku kosztów produkcji do cen uzyskiwanych na płody rolne. W tym celu:

a) konieczne są dalsze wysiłki dla uzyskania zwyczajów cen płodów rolnych, m. in. w drodze zastosowania środków, które mogłyby doprowadzić do wzmocnienia ich spożycia wewnątrz kraju;

b) nieodzowne jest rozwinięcie jak najszerzej akcji w kierunku zmniejszenia kosztów produkcji rolniczej, które uznać należy za jeden z najskuteczniejszych sposobów przywrócenia rentowności rolnictwu, gdy poważniejsze oddziaływanie na ceny z wielu względów okazuje się trudne.

ZNIZKA CEN WYROBÓW PRZEMYSŁOWYCH W INTERESIE ROLNICTWA.

Zniżka cen wyrobów przemysłowych leży w trwałym interesie rolnictwa, o ile:

a) nie spowoduje takiego spadku rentowności produkcji przemysłowej i wymiany, któryby zmniejszył zdolność nabywczą szerokiej mas ludności i zaostrił sytuację skarbu państwa, a w wyniku ograniczył środki przeznaczone przez państwo na przeciwdziałanie kryzysowi gospodarczemu;

b) dotyczył będzie w pierwszym rzędzie tych artykułów, które stanowią środki produkcji rolniczej;

c) przejawia się w zmniejszeniu cen detalicznych.

O REWIZJĘ ŚWIADCZEN.

Wreszcie zebrani prezesi izb przemysłowo-handlowych i rolniczych czują się zmuszeni podnieść, iż wobec zaniku rentowności wytwórczo-

ści i wymiany, życie gospodarcze kraju nie jest w możności poniesienia nadal ciężarów publicznych i na rzecz państwa, samorządów i zakładów społecznych w obecnej ciężarowości tych wysokości. Odkładanie rewizji ciężarów tych, coraz dotkliwszych, także ze względu na wzrost siły nabywczej pieniądza grozi nader ostrymi powikłaniami dla sytuacji finansowej wymienio-nych osób prawa publicznego już w bliskiej przyszłości stanowi nadto zasadniczą przeszkodę na drodze ku odbudowie kapitału i odbudowie spożycia.

Deklarację podpisali: prezesi izb przemysłowo-handlowych w Bielsku — dr. Fedor Weinschenk, w Bydgoszczy — inż. Teofil Wdziękoński, w Grudziądzu — Tadeusz Marchlewski, w Katowicach — Jan. J. Kowalczyk, w Krakowie — Tadeusz Epstein, w Lublinie — Michał Michniewski, w Lwowie — dr. Marcin Szarski, w Łodzi — Robert Geyer, w Poznaniu — Seweryn Samulski, w Sosnowcu — Stanisław Gadomski, w Warszawie — Czesław Klarner, w Wilnie — Roman Ruciński, oraz prezesi: Pomorskiej Izby Rolniczej — dr. Kazimierz Esden-Tempki, prezes Warszawskiej Izby Rolniczej — Zygmunt Grudziński, prezes Wielkopolskiej Izby Rolniczej — Janusz Chosłowski, oraz prezes Śląskiej Izby Rolniczej — Jan Sztwiertnia.

Delegacja zjazdu u premiera Sławka

Jednocześnie zjazd powziął rezolucję, w

której stwierdza z zadowoleniem fakt nawiązania stałej współpracy między Izbami Przemysłowo-Handlowymi a Izbami Rolniczymi i widzi celowość tej współpracy w odniesieniu do wszystkich niemal zagadnień gospodarczych. Zjazd pozatem wyrażał gotowość odbywania dalszych zjazdów prezesów tych Izb, co mogłoby stać się zaczątkiem przyszłej stałej współpracy samorządu gospodarczego.

Po zakończeniu obrad wybrano delegację w składzie: prezesi — Klarner, Brudziński, Esden-Tempki i Wdziękoński, która przyjęta została przez p. premiera Sławka. W toku audjencji delegacja przedstawiła uzgodnioną deklarację, jakoteż postulat przeprowadzenia dalszej odbudowy samorządu rolniczego.

Po zakończeniu konferencji prezesów Izb Przemysłowo-Handlowych i Rolniczych rozpoczął obrady przy licznych udziałach delegatów zjazd Związku Izb Przemysłowo-Handlowych.

Z Sejmu

Porządek dzienny 19-go posiedzenia Sejmu, które odbędzie się w poniedziałek, dnia 9 marca o godz. 10 rano, zawiera 35 punktów. Między innymi znajduje się szereg sprawozdań komisji skarbowej o rządowych projektach ustaw w sprawie sprzedaży bądź zamiany nieruchomości państwowych, pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy w sprawie zmiany niektórych postanowień ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy państwowych i zawodowych wojskowych, pierwsze czytanie rządowego projektu w sprawie zmian rozporządzenia Prezydenta o wierzytelnościach w walutach obcych i złotych w złocie, hipotecznie zabezpieczonych, pierwsze czytanie szeregu projektów ustaw, ratyfikacji umów z państwami zagranicznymi.

Tylko silna władza może zagwarantować potęgę naszego państwa

W chwili, gdy zagadnienie rewizji Konstytucji, jako centralne w chwili bieżącej znalazło się już dzięki inicjatywie ustawodawczej Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem na warsztacie prac sejmowej, redakcja Agencji „Iskra” zwróciła się do prezesa sejmowego Klubu B. B., posła Janusza Jędrzejewicza z prośbą o udzielenie swej opinii na temat przeprowadzonej ostatnio w Sejmie debaty konstytucyjnej.

— Chceiny szczerze i realnie naprawy obecnego ustroju — rozpoczęła prezes Jędrzejewicz. Sprawę tę wysuwamy na czoło zagadnień państwowych, domagających się załatwienia. To też załatwimy ją. Przeprowadzimy przebudowę naszego ustroju na gruncie ogólnych wytycznych, sformułowanych niejednokrotnie w sejmie i w publicystyce naszego obozu.

Podkreślić pragnę bezwzględnie demokratyczny grunt naszego projektu. Najrzetelniej pojęta demokracja nie stoi w żadnej sprzeczności z zasadą silnej władzy. Mamy już ją dziś i musimy znaleźć dla niej odpowiednie i trwałe formy prawne, gdyż TYLKO SILNA WŁADZA — jak stwierdziła to deklaracja naszego klubu — MOŻE ZAGWARANTOWAĆ SPOI-

STOŚĆ, SIŁĘ I POTĘGĘ NASZEGO PAŃSTWA, ODPOWIADAJĄCĄ JEGO MOCARSTWOWEMU STANOWISKU.

Odrzucamy stanowczo zarzut, wysunięty przez opozycję w ciągu wtorkowej debaty, jakobyśmy wnieśli nasz projekt rewizji Konstytucji ze względów tylko taktycznych dla odwrócenia uwagi publicznej od obecnego kryzysu gospodarczego. Zarzut ten jest oczywiście niesuszny, bo naprawa ustroju jest naszym HASEŁEM NACZELNEM OD LAT PIĘCIU i jest jednym z tych zagadnień, które cementują nasz obóz w hufiec zwarty i jednolity. Kryzys gospodarczy jest przecież zjawiskiem przejściowym. Przebudowa ustroju zaś jest zagadnieniem tak dużej historycznej skali, że nie poruszamy tego zagadnienia nigdy z punktu widzenia chwili bieżącej.

Apel nasz do klubów opozycyjnych o współpracę nad tem historycznym dziełem jest szczerzy i lojalny. Chcemy wierzyć, że nie tylko my reprezentujemy w sejmie czynnik twórczy i realnej pracy, że i poza naszym obozem znaleźć się mogą w sprawie ustrojowej myśli i wnioski godne uwagi i dyskusji. Poddajemy je z pewnością rozważce bez uprzedzeń i niechęci i wyciągniemy z nich to wszystko, co będzie zgodne z interesem państwa. Zadeklarowaliśmy na wstępie debaty konstytucyjnej, że projekt nasz traktujemy, jako punkt wyjścia dla rzeczowej i wszechstronnej dyskusji. Projekt ten nie może w całym szeregu postanowień szczegółowych zmian i poprawkom treści i formy.

Negatywnie stanowisko, jakie opozycja zajęła narazie w stosunku do naszego projektu wypływa z obawy przed silną władzą. Niewątpliwie w państwie o słabym rządzie partje opozycyjne mają możliwość wywierania przelotnych choćby wpływów na rządy, jak bywało u nas w epoce przedmowej. LECZ TUTAJ W GRĘ WCHODZI INTERES PAŃSTWA, KTÓRY MUSI PRZEWAŻYĆ NAD INTERESAMI DROBNYCH KRAMÓW PARTYJNYCH.

Opozycja ma przed sobą tylko dwie drogi: albo tkwić nadal w jałowej negacji, która nie przyniesie żadnej korzyści nawet jej samej — albo zdobędzie się na zmianę dotychczasowej postawy i współpracować będzie nad przebudową naszego ustroju.

Jeżeli — w co mimo wszystko chęć wierzyć — w psychice samych partij zostanie przełamany negatywny do zagadnienia konstytucyjnego stosunek wówczas NOWY, LEPSZY USTRÓJ NASZEJ RZECZYPOSPOLITEJ BĘDZIE DZIEŁEM ZBIOROWEJ PRACY, współodpowiedzialności i wysiłku.

Teatralne sceny w procesie moskiewskim

Oświadczenie z Berlina przesłane do Moskwy

Moskiewski proces przeciwko socjalnym demokratom, t. zw. w Rosji, sowieckiej men-szewikom, obfitujący w mnóstwo teatralnych scen i na zewnątrz efektywnych sytuacji. Prokuratorja państwowa Z. S. S. R. w osobie prokuratora Krylenki, postanowiła w procesie skoncentrować rzekomo „kontrewolucję”, zagrażającą pono ustrojowi sowieckiemu. Temu należy także przypisać, że do procesu powołani zostali w charakterze świadków, bohaterowie niedawnego procesu „partii przemysłowej” z Razinem na czele, jak również i Kondratjew, odpowiadający przed sądem w sprawie t. zw. „partii rolniczej”.

Już samo wystąpienie profesora Ramzina w procesie „partii przemysłowej”, jasno wykazało, że Ramzin odegrał zgóry przygotowaną rolę nawet w tym procesie, którego sam był bohaterem. Opinia moskiewska potrafiła to sobie uzmysłowić, lecz brak wolności słowa i prasy, jak również ostry reżim, nie pozwalają o tem otwarcie mówić; wszelkie obwinienia składane na partję socjalnych demokratów - men-szewików, są zło-

śliwym kłamstwem, a zeznania o jego pobycie w Moskwie w roku 1928 są najwzyczaj-niejszym urojeniem. Takie same oświadczenie, złożone przed przysięgą a uwierzytel-nione przez sąd niemiecki, przesłano z Ber-lina do Moskwy pocztą.

Po odczytaniu tego telegramu, wszyscy oskarżeni kategorycznie oświadczyli, że A-bramowicz kłamie i zaznaczają, że jeśli A-bramowicz przysięgał, co men-szewicy uważali dawniej za niegodne rewolucjonisty, to przysięgał jedynie dlatego, aby urabiać opi-nię „niemieckich kół mieszczańskich”, które gotowe są uwierzyć w to, na co przysięgał.

Akt ten był epizodem efektywnym w procesie men-szewików, a celem jego było dostarczenie prokuratorowi materiału ob-ciążającego.

W całej Rosji sowieckiej urzędza się w czasie trwania procesu zgromadzenia robot-nicze, na których uchwalane są rezolucje, domagające się surowego ukarania oskar-żonych sabotażystów.

Propaganda „pogranicza” w szkołach niemieckich

Komisja główna pruskiego Landtagu z okazji obrad nad budżetem ministerstwa oświaty zażądała, aby we wszystkich szkołach przy nauce niemieckiego, geografii i przyrody kładziono specjalny nacisk na uświadamianie uczących się o niemieckich kresach wschodnich. Literatura kresowa ma być uzupełniona we wszystkich nauczycielskich i uczniowskich bibliotekach, a w seminarjum i na kursach nauczyciele mają być pouczeni, jak prowadzić propagandę.

Nie trzeba dodawać, że propaganda ta odbywa się pod hasłami nacjonalistycznymi i ma za zadanie wpojenie w młodzież i dzia-twę przekonania o „krzywdzie” Niemiec.

Byłoby ze wszech miar wskazane, aby w szkołach polskich zwrócono większą u-wagę młodzieży na zagadnienie granic zachodnich Polski, zwłaszcza zaś Pomorza, drogą odpowiedniego rozszerzenia materiału przy nauce takich przedmiotów, jak ge-ografii i nauka o Polsce współczesnej.

Marszałek Piłsudski czuje się świetnie

Listy ze słonecznej Madery przynoszą prawdę... złośliwym plotkarzom

W prasie opozycyjnej a zwłaszcza „endekko-narodowej“ w ostatnich dniach kolportowane są usilnie najfantastyczniejsze pogłoski o rzekomej chorobie Marszałka, o nie zamierzonym wyjeździe pani Marszałkowej na Maderę, oczywiście, do łóżka chorego męża i t. p. brednie, fabrykowane w Berlinie, z wyraźnym celem wywołania wokół Polski atmosfery niepewności.

Wreszcie niektóre organa prasy endeckiej podały wręcz, bez komentarzy, przedruk alernmystycznego artykułiku o Marszałku z „8-Uhr-Blatt“u, każącego się domyślać czytelnikowi, iż z jednej strony Marszałek jest ciężko chory, a z drugiej, że życiu jego grozi niebezpieczeństwo zamachu.

Willa, gdzie mieszka Marszałek

Według danych anonimowego korespondenta dziennika berlińskiego, Marszałek Piłsudski mieszkać ma w willi, wydzierżawionej od winiarzy portugalskich, spokoju jego pilnować ma „tuzin oficerów, oraz żandarmów polskich, patrolujących w ogrodzie“, niedowierzanie swoje posuwać ma Marszałek Piłsudski do tego stopnia, że sprowadził z Polski własnego kucharza, a pozatem korespondencja udekorowana jest nowiną, która głosi, że straż sobie często strzela w ogrodzie...

Przedewszystkiem willa, w której mieszka Marszałek Piłsudski nie jest własnością „winiarzy portugalskich“, lecz Szweda, p. Hermanna Königa, na całej Maderze niema ani jednego żandarma, ani oficera polskiego, poza płk. dr. Woyczyńskim i... mieszkańcem willi p. Königa — Pierwszym Marszałkiem Polski.

Co dotyczy reszty informacji, zawartych w wymienionej notatce — to głos oddajemy p. Hermanowi Königowi, który w numerze 53 dziennika szwedzkiego „Dagens Nyheter“, pod datą dnia 1-go marca r. b. zamieszcza artykułik p. t. „Piłsudski bor svonski pa Madeira — H. König skildrar marsalken intime“ („Piłsudski mieszka u Szwedów na Maderze — Herman König opisuje prywatne życie Marszałka“).

Lekarz, kucharka i służąca

„Przed willą — pisze König — stoi rzeczywiście stale posterunek policyjny; wiadomości jednak, że Marszałek Piłsudski unika ludzi z obawy przed zamachem, są bardzo przesadzone. Z Polski przywiózł on ze sobą jedynie swego lekarza, a jego gospodarstwem domowym zarządza dama szwedzka. Willa, w której zamieszkuje

Marszałek Piłsudski obejmuje 10 pokoiów, jest ślicznie położona, z pięknym widokiem na morze.

Otrzymuje z willi tak szczegółowo sprawozdania, że jestem przekonany, iż duża część wiadomości, krążących w prasie o pobyciu Piłsudskiego na Maderze jest całkiem nieprawdziwa.

Marszałek nie przywiózł ze sobą nawet swej własnej służby, a posługuje się jedynie swoją służbą, składającą się z kucharki i służącej.

Kuchnia Marszałka Piłsudskiego jest bardzo prosta; je on bowiem tylko raz na dzień potrawy gotowane, zresztą pije często herbatę — sześć do siedmiu razy dziennie.

Na tarasie, obrośniętym różami

O tem, jakoby Marszałek Piłsudski stało żył w obawie przed zamachem nic nie wiem i nie słyszałem o tem. Rzekome reflektory, które mają oświetlać park w ciągu nocy nie są niczem innem, jak moimi zwykłymi lampkami elektrycznymi, umieszczonymi w narożnikach domu. Możliwym jest, że świecą się one także i w nocy.

1 pułk piechoty legj. — mistrzem armji w zaw. narciarskich



W drugim dniu zawodów narciarskich o mistrzostwo wojska polskiego w Słonimie 1 p. p. legj. został mistrzem wojsk polskich i otrzymał przechodnią nagrodę p. ministra spraw wojskowych. — Zdjęcie: Drużyna 1 p. p. legj. która zdobyła mistrzostwo armji.

Atak bezbożników sowieckich na religję

Ostre wystąpienie min. Wirtha w Reichstagu

W mowie, wygłoszonej 5 marca na posiedzeniu Reichstagu, wystąpił dr. Wirth, min. spraw wewnętrznych, bardzo ostro przeciwko wrogiej religijnej agitacji komunizmu i zapowiedział przedsięwzięcie przez rząd surowych środków przeciwko takiej propagandzie. Komuniści przerywali ministrowi mowę hałaśliwymi protestami.

Dr. Wirth oświadczył dalej: „Materiał, jaki znajduje się w naszym posiadaniu, obejmuje ataki przeciwko wszystkim co jest związane z religją. Myślę, że mówię także w imieniu bezrobotnych, którzy nie mogą się zgodzić na dalsze znieważania wiary chrześcijańskiej. Komuniści mogą się organizować i dążyć do poprawy bytu robotników, ale tu chodzi o co innego. Zwrócę się do wszystkich państw z apelem, by położyły już kres tym zebraniom bez-

bożników. (Wrzaski i hałasy na ławach komunistycznych, oklaski wśród innych). W jednej z „modlitw przy stole“ jest mowa o Chrystusie w taki sposób, że jest mi niepodobiestwem to odczytać. Jest to barbarzyńskie włamanie w życie duchowe naszego narodu“. (Poseł Torgler (komunista): „Prześni już pan z tem życiem duchowym“). Wrzaski, okrzyki i śmiechy na ławach komunistycznych.

Co mówi p. Marsz. Piłsudski

W związku z tym artykułem p. König w szwedzkim dzienniku, demaskującym złośliwe informacje berlińskie a pośrednio i naszych pism endeckich, należy zwrócić uwagę na to, co powiedziała p. Marszałkowa Aleksandra Piłsudska przedstawicielowi „Iskry“. Z rozmowy tej podajemy:

— Cóż Pani Marszałkowa mówi o plotkach, puszcanych w świat o rzekomo złym stanie zdrowia Komendanta?

— Cóż Panu na to odpowiem? — Plotka jest jednym z najstarszych wytworów ludzkiej kultury, a może... braku kultury. Dla niektórych ludzi jest to może jedyna przyjemność... W rodzaju plotki i w jej gatunku pokazuje się w pełni światła ten, kto ją puszcza...

— Plotka, o której Pan mówi nie jest mi obcą. Wiem jedno — że zależy komuś na tem, żeby mącić, trwożyć i niepokoić, żeby zniszczyć to, co jest zapewnieniem spokoju.

„Zdrowie Ziuka jaknajlepsze“

— Mogę Pana zapewnić, że zdrowie Ziuka jest jaknajlepsze. Nic dalej, jak w środę, otrzy małam list od niego. Odpoczywa i czuje się na Maderze wprost doskonale. Pisze bardzo obszernie. Ostatnio, kiedy były na Maderze ruchy, pisał mi nawet: „... rząd portugalski troszczy się o mnie tak bardzo, że aż mi postawił teraz przed willą dwóch policjantów, zamiast jednego, który stał dotychczas“.

— Lekki reumatyzm w prawej ręce — jak zwykle — dokucza mu, ale nie tak dalece, jak w kraju. Zna Pan przecież Ziuka. Ziuk zawsze przecież w jesieni zaziębiał się i miewał gorączkę. Był nawet taki rok, że to ciężko przechodził. Tej jesieni mąż mój nie odczuwał tych przypadłości i nie pojawiły się też one tam, na jego wakacjach.

W każdym liście zaznacza, jak mu dobrze robi ten odpoczynek. Pisze, że czuje się odmłodzony o kilka lat i że nabiera tam coraz większej ochoty do pracy. Pracuje zresztą dużo na miejscu.

Plotki i jeszcze raz plotki

— A plotki o wyjeździe Pani Marszałkowej? — zapytuje.

— Proszę Pana — mówi mi Pani Marszałkowa — plotki te już tak daleko zaszyły, że nawet jeden z wybitnych obcych dyplomatów w Warszawie zapytywał mnie o to, przed kilkoma dniami.

Nie wyjeżdżam z kraju i nie wybieram się nigdzie zagranicę, ale na plotki niema żadnej rady. Narazie wystarczą mi tak częste listy od Ziuka i ta świadomość, że tam odpoczywa i nabiera sił zdala od zgiełku codziennej pracy. Przecież od kilkunastu lat już nie miał takiego urlopu, a jednak nawet przed wojną prawie co roku wyjeżdżał gdzieś leczyć swoją dawną skłonność do zaziębienia się.

Sądzę, że najlepiej Ziuk sam odpowie, gdy wróci i każdy będzie się mógł przekonać, jak dobrze mu na zdrowiu zrobiły te wakacje...

„Kurjeru“ z urojenia

Od kilku tygodni pojawiają się również w części prasy polskiej okresowe wiadomości o podrózach „kurjerów“ na Maderę, o ich powrotach i o zawartości ich walizek.

Czynnikowi wiarogodnie poinformowane stwierdzają z całą stanowczością, że od chwili wyjazdu Marszałka Piłsudskiego z Warszawy nikt nie wysyłał do niego na Maderę ani jednego „kurjera“, a stąd wniosek prosty, że żaden z niewysyłanych „kurjerów“ nie mógł w żaden sposób z Madery powracać i przywozić w walizkach swoich dokumentów, o które tak bardzo troszczył się pewnie dzienniki.

Jednocześnie wyjaśniają nam, że wszelka korespondencja pomiędzy Warszawą i Maderą odbywa się normalną i dla wszystkich dostępną drogą pocztową.

Oświadczenie

Od p. Adama Pławskiego, Kierownika Grodzkiego Sekretariatu BBWR. w Toruniu otrzymaliśmy następujące pismo:

Wielce Szanowny Panie Redaktorze!
Uprzejmie proszę o łaskawie zamieszczenie na łamach Jego poczytnego pisma poniższego oświadczenia:

1) W toku akcji wyborczej pojawił się w jednej z prorządowych organizacji, niejaki Wasilewski, rzekomo inż. i kapitan rez.

Osobnik ten nie był ani nie jest członkiem BBWR. a po ujawnieniu jego nadużyć, dokonywanych zresztą pod pokrywką pracy w B. B. W. R., tut. sekretariatu grodzkiego wystąpił jeszcze w grudniu ub. roku z doniesieniem karnem do władz państwowych, narówni z poszkodowanemi przez W. osobniami.

2) Wbrew „niedyskretnym“ doniesieniom katarzyńskiego organu w tut. organizacji B. B. W. R. nie jest zatrudniony „jako działacz“ żaden osobnik karany wyrokiem Sądu Wojskowego w Grudziądzu, degradacją i 6 mies. więzieniem, natomiast faktem jest, że „niedyskretny“ informator „Słowa Pomorskiego“ został po stwierdzeniu jego nieciekawej przeszłości z organizacji BBWR. wydalony.

Łącząc wyrazy szczerzego szacunku i poważania

Adam Pławski,

Kierownik Grodzk. Sekret. BBWR. w Toruniu.

Uwaga Redakcji: Między obozem prorządowym a stronni twem „narodowym“ jest między innymi różnica, że w obozie prorządowym nieciekawe typy oddają się do ukarania władzom państwowym i bezapelacyjnie wydalają z organizacji, natomiast w Stron. Nar. kryminaliści Morzycey i typki w rodzaju von Wysockich, Kanarowskich, Kolendów, Schreiberów i t. d. chadzą w pełni „narodowej“ chwały i są podporami tego „niedyskretnego“ obozu.

Miłość do Ojczyzny i Wodza wyrwać można tylko razem z polską ziemią

W zakończeniu piątkowej dyskusji w Senacie nad budżetem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych zabrał głos p. minister Składkowski, który m. in. oświadczył:

„Te wszystkie rzeczowe, a nawet nierzeczowe krytyki działają podniecająco na ambicję rządu i opozycja uzyska swe... To jednak jeżeli opozycja zaczyna dowcipować na temat geniuszu, który nami rządzi albo o stosunku naszym do niego mówić, jako o balwochwaltwie, albo, że zwalcza system i ideał, który ma Marszałek Piłsudski, to opozycja tego nie robi, (oklaski na ławach BB), a to dla tego, że główne ośrodki, główne zbiorowiska, główne masy uwielbienia dla Marszałka, oraz ufności i miłości dla Niego, nie leżą w naszym

Klubie BB, nie leżą również w wojsku, ani też w legionistach, lecz leżą w takim miejscu, które jest jednakowo drogie dla opozycji i dla nas. Mówię tu o MASIE MIŁOŚCI DO OJCZYZNY I WODZA, KTÓRĄ OBRONOY NASZEGO PAŃSTWA WZIĘLI DO SWYCH GROBÓW BOHATERSKICH.

Nie jest to tylko zwrot retoryczny. Jako lekarz wojskowy widziałem więcej śmierci żołnierzy, niżbym chciał widzieć.

Czy umierał żołnierz nagle na polu walki z jednym okrzykiem, czy też targał nim straszny ból, czy ginął powoli, w gorączce od zakazanej rany, w szpitalu, na tyłach, zawsze poza rodziną mówił o Ojczyźnie i Komendancie.

Też zapas zapału do Wodza, który żołnierz

zabrał do grobu razem ze swym starym płaszczem żołnierskim i podziurawionym butem i podziw dla tego Marszałka JEST W POLSKIEJ ZIEMI.

Oto jest KORZEN IDEOLOGJI I LEGENDY MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO, KTÓRY WYRWAĆ MOŻNA TYLKO RAZEM Z ZIEMIĄ POLSKĄ.

Dlatego opozycja tego nie zdoła zrobić i snma wie, że tego nie robi. Ja dziś jestem ufnym i pogodnym, nie tylko dziś, gdy mamy większość, ale i rok temu i dwa i trzy lata temu, kiedy mieliśmy mniejszość, bo wiedziałem, że idę drogą wskazaną przez mego Wodza.

Dlatego dziś z ufnością przedstawiam ten mój budżet. (Huczne oklaski.)

Pole popisu do twórczej pracy

Przemówienie p. min. Janty-Polczyńskiego w Senacie

Godne uwagi przemówienie w dyskusji nad budżetem ministerstwa rolnictwa w Senacie wygłosił p. minister dr. Janta-Polczyński.

— Chętnie słucham krytyki — rozpoczął — a nawet byłem przygotowany na poważniejszy ostrzał, gdyż krytyka jest matką postępu, ale tego, co panowie nazywają krytyką, ja uznać nie mogę. Krytyka powinna zarządzeniom rządu przeciwstawić program odmienny, ale realny. Tymczasem wnioski, które do mnie dochodzą są bardzo ogólnikowe. Przedłożyła mi jedna z czołowych organizacji rolniczych rezolucję, żądającą odroczenia podatków państwowych i komunalnych, zniesienie podatku majątkowego, natychmiastowego obniżenia opłat społecznych i t. d. Odpowiedziałem, że na takie rezolucje może sobie pozwolić międzynarodowa konferencja w Paryżu, ale od panów żądam wniosków realnych.

Chociaż siedzę na cenzurowanym, przejdę do ataku. Organizacje naprz. żądają nalożenia cła na import pszenicy w wysokości 25 zł, żyta zaś w wysokości 16 zł. Taki wniosek postawiła opozycja w komisji skarbowej. Ten wniosek ogromnie pokrzyżował mi robotę, gdyż miałem już przeprowadzone stawki wyższe (wesołość). W ten sposób czasem najbardziej przyjacieli-

Na naszej widowni Nowa maskarada katarzyńskich faryzeuszów...

Z właściwą nalógom faryzeuszom przewrotnością, organ katarzyński zdobył się na nowe wyznaczenie swej wiary publicystycznej i oświadcza głośno i buńczucznie tak:

„De-Pek” i jego piastunowie chcą koniecznie, abyśmy z nim (i z nimi) dyskutowali, polemizowali i „pałkowali”. A my mamy większe i ważniejsze sprawy przed sobą, niż kłótnie z wrzaskliwym „chrześniakiem...”

Mój Boże, co za perfidja „narodowców”. Od chwili powstania naszych wydawnictw, i na długo jeszcze przed ich powstaniem, prasa endecka ze „Słowem Pomorskim” na czele ostrzeliwała nas suchnącymi gazami, obsypywała nas bez przerwy nieuczciwymi zarzutami, insynuacjami itd.

Tego wrzasku było tyle że w mieszały się w to „wyższe” czynniki partyjne przy zmienionej Radzie Nadzorczej tego „narodowego” pisma i nakazały kondotjerom pióra, najmitom zdolnym do wszystkiego, jak o tem mówią wróble na dachu — zmianę tonu powrót do przyzwyczajonej chociażby prymitywnej.

Tę ohydę wystąpienia „słowo-pomyjskiego” organu nazywają ci panowie z kiepskiego weksla nr. 163 „dyskusją”, „polemiką”, „pałkowaniem”. Chyba że pałkowaniem.

Odżegnaliśmy się, jak od Belzebuba od tych „dyskusyj”, stojących na poziomie rynsztoka przy ul. Katarzyn.

Zwalczaliśmy, zwalczamy i będziemy zwalczać złą, występłą politykę ludzi i partji, która ubierając się w maski i blażenkie kostjmy „narodowe” i „katolickie” chce za wszelką cenę dalej prowadzić ster dusz pomorskich na marnocze bezpłodnej i antypaństwowej opozycji i negacji.

Pionki endeckie i mali, pogrążeni w opinii publicznej płatni wyrobownicy pióra z pod Kijowa, Brodów i innych ciepłych krajów, usiłujący stawać na koturnach Katonów opinii — są dla nas zbyt wyraźnym zerem, byśmy mieli mazać pióro w ich dygresjach i wycieczkach politycznych. Dajemy im od czasu do czasu po pałkach, nie chcąc tykać innych już obitych dawniej i gdzieindziej części ciała.

Ale lepiej będziemy zdecydowanie wszelkie chwasty i kłakie na niwie pomorskiej, siano bezkarnie pod ochroną „publicystyki” w kofa bezkrytycznych czytelników tego organu.

Zła, złośliwa zaslepiąca polityka, maskująca szczytne ideały patriotyzmu i uczuć narodowych musi być zwalczana. Pobielane groby partji bez drogowskazu, żyjącej i tuczącej się na defetyzmie i kryzysie gospodarczym, na niedzwo bezrobotnych i na demagogji burra-patriotów rozdzierających szaty nad przesileniem gospodarczym czy finansowym kraju, muszą być demaskowane i odarte z maskaradowych kostjumów rekwizytyn partyjnej. Gracje partyjne dają hasło do odwrotu, proponują zawiesze-

skie usługi mogą mieć odmienne skutki.

Możliwość realnej pracy jest mnóstwo. Wskażę na odcinek eksportu przetworów zwierzęcych. Jedyny rynek w Europie nie opanowany jeszcze żądzą samowystarczalności, to rynek angielski, którego chłonność jest nieograniczona.

Niestety, nasza trzoda chlewna jest notowana niżej nawet od lotewskiej. Masło polskie jest bite przez masło zelandzkie, a jaja polskie przez jaja chińskie.

Gdybyśmy w jednym roku doprowadzili naszą produkcję i organizację zbytu choćby do poziomu Łotwy, to moglibyśmy zarobić o 100 milj. zł więcej. Na rynku angielskim konkurencja jest niesłychanie precyzyjna, jeżeli jednak nie zajmiemy tam miejsca, to nas wyprą Sowiety. Tu jest do zarobienia 100, 200, 300 milj.

Prof. Marchlewski zaleca, aby zająć się kwestją odstrzału niedźwiedzi. Wniosek, podpisany przez 90 profesorów i docentów, odnosi się do odstrzału dwóch żubrów u księcia Pszczyńskiego. Przyznaję że jest to nieszczęście, ale ja mam większe kłopoty i panowie mają większe kłopoty. Szukam nie 90 profesorów, szukam tych 9 ludzi, do pomocy którzyby ręce zakasali i zabrali się do pracy.

Rząd ma w zanadru kilka zabiegów. Jest między innymi sfinalizowany sposób pewnej konwersji płatności państwowych dla uruchomienia osadnictwa.

Powołując się na przykład chłodzi i mleczarni w Gdyni, p. minister dochodzi do wniosku, że mamy do wyboru albo zdrową spółdzielczość, albo etatyzm, albo kapitalizm zagraniczny.

Na marginesie

Zakalec niefortunnego pana F.

Pan redaktor naczelny „Dziennika Bydgoskiego” niema naprawdę szczęścia do swoich współpracowników. Ośmieszają go, bez jego zapewne wiedzy, w pełnych złośliwości karykaturach, nazywając go „największą głową”, co w języku medycyny przecież ma nazwę „megalokefalos” czyli wodogłowice, a gdy chcą się oczyścić z tego zarzutu ośmieszania swego szefa, brną w jakiś wulgarny napaści i wyzwiska, gdzie zaraz najłżejszą obelgą musi być „bezczelność”, „brednia”, a wreszcie „potworek polsko-żydowski”, bo to ni by chrześcijańsko-demokratycznemu organowi przystoi przecież wyzywać od żydów...

Tylko że to była do niedawna domena publicystyki endeckiej wyzywać każdego przeciwnika od masona, żyda, pan „F”, lubi jednak widocznie zacne wzory endeckie, bo to najłatwiejsze powtarzać za kimś pacierz gładko.

„Mein Freund wirst grob, also hast Unrecht” (Przyjacielu jesteś grubianinem, a więc nie masz racji) mówi poeta niemiecki. Nie przekonał nas szanowny Autor (F), i ten bardzo zakaleowaty produkt piekarni chadeckiej, raczej zmusza nas do wesołego uśmiechu, niż do odpowiedzi.

Bo jakże tak można bez ceremonji tłumaczyć, że wszystkie głuństwa w „Dzienniku Byd-

goskim” wypisywać można, bo... „pod błogosławionymi rządami panów sanatorów wszystko jest możliwe... Z Konstytucji robi się prostytucję, z parlamentu dwa zera, z tajnych wyborów kino, z malarzy pułkowników i generałów, z ludzi wojskowych ministrów i t. d.

Ten cały odgrzewany gulasz smażono przecież latami w „Gazecie Bydgoskiej” i innych kuchniach endeckich, a to odkrycie robi piekarz bydgoski dopiero anno 1931 jako ważki argument „polemiczny”...

O mizerji piekarskiej. Gotowiliśmy wypłacić jako nagrodę niedopłaconą przed świętami Bożego Narodzenia trzynastą pensję spracowanemu koledze F., jeśli wskaże nam uczciwie, bez dąsów i złości, gdzie to, w którym miejscu i w którym numerze popełniliśmy ten „szczyt bezczelności”, że najmłodszego waszego kolportera nazwaliśmy „szczeniakiem”.

A jeśli nie, to pan złożysz cośkolwiek na chleb i przydziełek dla biednych dzieci panie F. — dobrze?

A z tymi potworkami polsko-żydowskimi radzimy ostrożnie, bo kalumnia to bardzo przykra rzecz... Ale to broń już chuliganów, a tych nie chcemy widzieć w chrześcijańskim organie bydgoskim.

Nie uchodzi panowie, nie uchodzi...

Zyciorys Marszałka Piłsudskiego znajdziesz na pocztówce imienninowej

Krwawy tydzień „sielanki” politycznej w Prusach Wschodnich

W robocie noże, pałki gumowe i obcasu

Stosunki polityczne w Prusach Wschodnich układają się nadzwyczaj „sielankowo”. Życie daje na to szereg przykładów, z czego kilka postaramy się niżej podać pod ogólnym tytułem... „bójki polityczne”.

1) Paul Gattow został skazany przez sąd w Wystruciu na 3 miesiące więzienia za przybycie z nożem na zebranie polityczne. 2) Hitlerowcy Mroczek i Freynick bili wychodzących z zebrania socjalistów pałką

nie broni, bo oni „mają większe i ważniejsze sprawy przed sobą...”

Trudnie narodowe stroją się w nowe maski. Robią miny tych, co mają „wielkie i ważne sprawy”...

Dowiadujemy się o tych sprawach coraz częściej z sal sądowych i głośnych procesów coraz to liczniejszych „aresztantów”...

A teraz faryzeusze dmą do odwrotu, i udają nagle niewiniątka, które prześladowane przez „De-Peka”, opuszczają plac z honorem...

Biedni, „niewinnie nagebwniani” zakłamują się znów celowo, i sądzą, że nikt nie pozna wilka, w tej nowo wciągniętej owczej skórze... Faryzeusze, którzyż to znów maska z rzędu na miedzianych czołach?

mi gumowemi i stawiali czynny opór interwenjującej policji. Sąd ławniczy w Olsztynie skazał ich na kary pieniężne. 3) Biuro hitlerowców w Elblągu zostało zaatakowane przez demonstrujących przeciwników politycznych, którzy na znak protestu przeciwko interwencji policji wyrócili przejeżdżające auto z pasażerami. Pasażerowie auta znaleźli się w szpitalu. 4) Rosnący z dnia na dzień liczebnie w Rzeszy hitlerowcy są w znanych nam z napadu na polską szkołę Mikołajkach w mniejszości. Niedawno 6 hitlerowców nie mogło sprostać w „rozmowie politycznej” 200 socjaldemokratom i podało tyły, dzisiaj znajdują się w szpitalu.

Nie lepiej powiodło się hitlerowcom w Deutsch Eylau. Idących w pochodzie obrzucili komuniści i członkowie republikańskiego Reichsbanner'u twardymi przedmiotami. 5 hitlerowców interwenjował lekarz. Reszta żyje dziś w opinii publicznej (komunistycznej i republikańskiej) jako „krwawe psy” — Bluthunde.

W Prussisch Eylau komunista postrzebił w starciu ciężko w brzuch hitlerowca, zaś w Barbuszycach innego komunistę osadzono w więzieniu za urazy cielesne, rów-

Setki tysięcy pocztówek w drodze na Madereę Pocztówki imienninowe można wysłać do końca b. m.

Wysyłanie życzeń imienninowych dla Marszałka Piłsudskiego na Madereę już się rozpoczęło.

Niestety wysyłający popełniają wiele błędów przy uiszczaniu opłaty pocztowej. W wielu urzędach pocztowych znajdują się pocztówki imienninowe, adresowane do Marszałka Piłsudskiego, ale nie opatrzone odpowiednim znaczkiem pocztowym.

Wobec tego Komitet Obchodu Imieniu wyjaśnia, że należy na pocztówki naklejać marki pocztowe po 30 gr. Można również wysłać życzenia, jako „druk” i opłacać 10 gr. od pocztówki, jednak wówczas tekst życzeń wraz z podpisem nie może zawierać więcej, aniżeli 5 słów.

Pocztówki nieodpowiednio opłacone nie będą kierowane na Madereę. Pocztówki wysłać można do końca marca.

W pierwszym dniu wysyłania pocztówek wysłała poczta warszawska kilkadziesiąt worków korespondencji imienninowej na Madereę. Napływ pocztówek się zwiększa.

Wobec stałego zwracania się komitetów lokalnych z prowincji, że ludność szczególnie z oddalonych od poczty miejscowości może nie zdążyć na czas wysłać życzeń imienninowych dla Marszałka Piłsudskiego do dnia 12 marca r. b., Komitet Obchodu Imieniu komunikuje, że pocztówki imienninowe można wysłać do dnia imiennin, a nawet do końca marca r. b. W ten sposób cała akcja przedłużona została do końca bieżącego miesiąca.

Poczty krajowe i zagraniczne przygotowane są do szybkiego załatwiania masowych transportów pocztówek od dnia 7 do dnia 23 marca r. b. włącznie. Po tym terminie do dnia 31-go marca r. b. urzędy pocztowe pracować będą normalnie.

W dniu 19-ym b. m. między Lizboną a Funchalem kursować będzie specjalny statek do przewożenia poczty.

„Państwo bez portów, floty i teglugi upodobnione jest do ulomnego człowieka, pozbawionego głównych organów ruchu, tj. rąk i rąk” — P. Drzewiecki.

Okręt „Temida” Piękna inicjatywa

U prezesa łódzkiego Sądu Okręgowego odbyło się posiedzenie organizacyjnego komitetu okręgowego budowy okrętu „Temida”.

W posiedzeniu tem wzięli udział przedstawiciele sądownictwa, adwokatury, notariatu, urzędników sądowych, aplikantów, komorników i pracowników notarialnych. W wyniku dyskusji postanowiono powołać do życia okręgowy komitet budowy okrętu „Temida”, który obejmie swą działalnością teren łódzkiego okręgu sądowego.

niez na hitlerowcu. Pan Dziuba, radny miejski w Elku, napadł na czele 6 członków Reichsbanneru na 2 wieśniaków. W wyniku: jeden wieśniak miał szczęście, odnosząc lekkie rany, drugiego zato przywieziono do szpitala z rozbitym czaszką. Mimo powodzenia w Elku — Reichsbanner w Szillen pod Tylzą odniósł porażkę, tracąc po bójce politycznej na pewien czas jednego z aktywnych członków, któremu 3 razy przebito na wylot płuca. W samej Tylży również Reichsbannerowi się nie wiedzie. Niedawno na pochód Reichsbanneru napadli hitlerowcy. 3 osoby zostały zranione, 5 — pobito kijami. Policja — interwenjując — nie oszczędziła publiczności, bijąc ją pałkami gumowemi. W Gąbinie (Gumbinnen) wyjaśniali sobie w bijatyce „chropowatości partyjne” socjaldemokraci z komunistami. Rezultat był następujący: 6 osób pobitych i pokopanych, jeden uczeń szkolny z twarzą poranioną obcasami. Upojeni zwycięstwem komuniści rzucili się jeszcze na przechodniów i bili ich bez wyboru.

Jak z powyższego wynika, tygodniowy bilans „sielankowego” współżycia partyjnego politycznych w Prusach Wschodnich wypadł istotnie imponująco.

Wolne Miasto Gdańsk

Kronika

Kalendarzyk imprez gdańskich.
Teatr Miejski: dziś „Der lustige Krieg”, „Don Carlos”.
Scala: codziennie o godz. 20,15 przedstawienie z bardzo urozmaiconym programem.
Reichshof: Kabaret codziennie wieczorem o godz. 21.
Kino Capito: dziś „Pension Schöcher”.
Kino Rathauslichtspiele: „Zapfontreich am Rhein”.
Kino Gloriatheater: dziś „Weib im Tschungel”.
Kino U. T.: dziś „Der Bettelstudent”.
Kino Odeon: dziś „Der moderne Casanova” i „Die Jagd nach der Million”.
Kino Passagetheater: dziś „Rummelplatz der Liebe” i „Spiel mir das Lied, Zigeuner”.
Kino Flamingo: „Fruehlingrauschen” i „Zeu gen gesucht”.

Rech iowarznstw

— Zarząd Tow. Polek w Gdańsku podaje miotajzem do wiadomości, iż zapowiedziany na 9 marca b. r. wykład p. prof. Urbanka odłożony został na termin późniejszy. Na zebraaniu w dniu 9 marca b. r. wykład wygłosi p. prof. Antoniak na temat: „Jak się zmieniały granice Polski w toku jej dziejów”.

— Zebranie żeńskiego Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej w Oruni odbędzie się w poniedziałek, dnia 9. b. m. o godz. 19,30 w Ochronce Polkiej przy Niederfeld. O liczny udział członków prosi Zarząd.

— Pierwsze miesięczne zebranie Tow. Gimnastycznego „Sokół” w Sidlicach odbędzie się w środę, dn. 11 marca r. b. o godz. 20 w lokalu druba Majewskiego. O liczny udział wszystkich druha i druhow prosi Zarząd.

— Towarzystwo b. wojaków, Placówka Sopot, podaje do wiadomości druhom, że w poniedziałek, dnia 9 marca br. o godz. 20 odbędzie się w Domu Polskim w Sopocie przy Eisenstrasse (Wiktorja-Garten), zebranie miesięczne. Na porządku dziennym ważne sprawy, wobec czego przybycie wszystkich druhow konieczne. „Wolność” i Zarząd.

— Nadzwyczajne walne zebranie Bratniej Pomocy, zwołane na żądanie komisji rewizyjnej, odbędzie się w piątek, dnia 27 b. m. o g. 20 w pierwszym, i o godz. 20,30 w drugim terminie w jadalni Bratniej Pomocy. Porządek dzienny: odczytanie protokołu; 2) sprawozdanie komisji rewizyjnej; 3) wybory uzupełniające do sądu koleżeńkiego i kom. rewizyjnej; 4) wnioski zarządu (poprawki statutu); 5) wolne wnioski i interpelacje. Wnioski nie objęte porządkiem dziennym winny wpłynąć na trzy dni do Zarządu Br. Pom. Zarząd.

— Sodalicja Marjańska Panien przy kościele Stanisława w Wrzeszczu urządzi w niedzielę, dnia 22 marca wieczorem z następującym programem: 1) koncert, 2) deklamacja, 3) „Sw. Germana” (sztuka w 4 odsłonach z żywym obrazem), 4) koncert, 5) deklamacja, 6) „Zdrójca” (komedia w 2 odsłonach), 7) wspólny śpiew. Początek o godz. 18 w sali Domu Polskiego. O liczny przybycie Polek gdańskich i z przedmieść prosi Zarząd.

Lekcje śpiewu odbywają się:
Chóru Męskiego „Moniuszko” w Gdańsku we wtorki i piątki o godz. 20 w gmachu Dyrekcji Kolejowej.

Tow. Śpiewaczego „Cecylja” w Nowym porcie we wtorki i czwartki o godz. 20 w własnej sali w byłych koszarach przy ulicy Hindersinstrasse.

„Lutni” gdańskiej w środy, o godz. 20-ej w Domu Polskim.

„Cecylji” we Wrzeszczu w środy o godz. 20 w Domu Akademickim.

„Lutni” oliwskiej w środy o godz. 20-ej w Ochronce Polkiej przy Ludolfinerstrasse.

„Harmonji” w Sidlicach w czwartki o godz. 20 w Ochronce Polkiej przy ul. Kartuskiej.

Tow. Śpiewacze „Lira” — Staryszotland — w czwartki, o godz. 20 w Ochronce Polkiej w Oruni przy Niedertfeldstrasse.

„Cecylji” gdańskiej w czwartki dla panów, w piątki dla pań, o godz. 20 w Domu Polskim.

Z miasta

— Zaczadzenie. W domu nr 12 przy ulicy Wurstmachergasse zacządziała się gazem węglowym mężatka Zielkowa i jej 16-letni syn. Nieszczęście spostrzegł po powrocie z pracy jej mąż, który przywołał natychmiast lekarza, który przywrócił bezprzytomnych Zielkowa jak i syna do życia.

— Samobójstwo. Samobójstwo przez powieszenie popełnił we własnym mieszkaniu

Pod znakiem hasła powrotu do Rzeszy

„Gdańsk w ręku Hitlera”

Obecny prezydent senatu gdańskiego p. dr. Ziehm, bawiąc ostatnio w Genewie, podkreślał według doniesień prasy po rozmowach z przedstawicielami Ligi Narodów, że W. M. Gdańsk i jego obecny senat stoją na stanowisku poszanowania traktatów i umów, szczególnie dotyczących stosunku W. M. Gdańska do Polski.

Słowa te zostały przyjęte przez wszystkie zainteresowane koła, które pragną ewolucji stosunków w Gdańsku, z prawdziwą satysfakcją. Niemniej jednak przy tej okazji należy zwrócić uwagę, że stosunki gdańskie w praktyce wyglądają inaczej niż w teorii. W tym samym niemal czasie, kiedy p. prezydent senatu dawał w ten sposób wyraz swej pokojowości, na ulicach Gdańska demonstrowało za powrotem do Rzeszy, a więc za obaleniem traktatów i podważeniem fundamentów prawnych W. M. Gdańska, ponad tysiąc umundurowanych członków szturmowych oddziałów Hitlera.

Organ narodowych socjalistów „Völkischer Beobachter” opisał demonstrację te pod tytułem „Gdańsk chce wrócić do Rzeszy” i stwierdza, że w defiladzie i apelu wojskowym brało udział 10.000 hitlerowców. Opis kończy się stwierdzeniem, że Gdańsk należy do Adolfa Hitlera. Duch, przemawiający z tych demonstracji i ich opisu, nie ma nic wspólnego z usposobieniem pokojowym i poszanowaniem traktatów.

Demonstracje za powrotem do Rzeszy powtarzają się w ostatnim czasie zresztą coraz częściej, przyczem na wiecach i zebraniach oraz podczas demonstracji wygłaszane są przemówienia, skierowane przeciwko podstawom prawnym W. Miasta w obecności najwyższych przedstawicieli W. Miasta. W związku z tem należy też podkreślić, że partja hitlerowców popiera wybitnie obecną koalicję rządową W. M. Gdańska, na której czele stoi właśnie p. prezydent dr. Ziehm.

Stahlhelm na widowni

W czwartek odbędą się publiczne manifestacje

Organizacja bojowa Stahlhelmu w Gdańsku, która wobec ruchliwości i ciągłych demonstracji hitlerowców zepchnięta została niejako na plan drugi, obecnie chce znów wystąpić publicznie. Donosiliśmy już, że Stahlhelm sprowadził sobie pułkownika Duesterberga z Niemiec do Gdańska, który ma mówić w czwartek w Hali Sportowej na temat „Walka

niemiecka o wolność”.

Przed wiecem stahlhelmowców mają być zorganizowane wielkie manifestacje publiczne na Nowym Rynku we Wrzeszczu pod Gdańskiem. Na Nowym Rynku odbędzie się poświęcenie sztandaru Stahlhelmowców i capstrzyk. Demonstracje będą więc miały nietylko charakter polityczny, lecz także militarny.

Wizyty berlińskie prezydenta Ziehma

Rozmowa z ministrem pruskim Severingiem

Pan prezydent senatu gdańskiego dr. Ziehm jadąc do Genewy odwiedził po drodze pruskiego premiera Brauna, a w drodze powrotnej min. spraw wewnętrznych Prus Severinga. Rozmowa pomiędzy gdańskim prezydentem senatu a pruskim ministrem spraw wewnętrznych dotyczyła także ciekawego sporu wewnętrznego, który wybuchnął pomiędzy oficerami policji wschodnio-pruskiej i gdańskiej. W prasie, jak wiadomo, ukazały się wiadomości, że pruski minister spraw wewnętrznych i podlegający jemu szefowie policji wschodnio-pruskiej zakazali oficerom policji wschodnio-pruskiej, a nawet ich żonom, spotykać się z oficerami policji gdańskiej. Zarządzenie to uzasadniono tem, że policja gdańska zupełnie jest przesiąknięta

duchem hitlerowców i odnosi się wrogo do idei demokratycznych i republikańskich. Później wiadomości te sprostowano, a pruski minister Severing miał w rozmowie z panem prezydentem senatu oświadczyć, że rozporządzenie podobne nie wyszło.

Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że dla sporu pomiędzy policją gdańską a wschodnio-pruską istniało podłoże konkretne.

Wizyty pana prezydenta senatu dr. Ziehma w Berlinie o tyle mają charakter ciekawy, że pan prezydent Ziehm jest nacjonalistą i wielkim przeciwnikiem socjalnej demokracji, podczas gdy tak premier pruski Braur jak i minister spraw wewnętrznych Severing są zdeklarowanymi socjalistami.

40-letni technik S. Przyczyna samobójstwa — choroba nerwów. — Ogrodowy Jan M. zamierzał popełnić samobójstwo. W tym celu spuścił się na filarze mostu Breitenbacha i chciał właśnie skoczyć do Wisły, gdy spostrzegł go pewien policjant, który unicestwił zamiar samobójczy. M., nieco zawiany, zeznał, że zamierzał popełnić samobójstwo z powodu nędzy.

— Groźny pożar w Sidlicach. W Sidlicach wybuchł na poddaszu domu przy ulicy Schlapker Gasse 10 pożar, który szybko się rozszerzył. Na poddaszu mieszkał 81-letni inwalida Tokatin, którego wyratowali z narażeniem się na wielkie niebezpieczeństwo strażacy, wynosząc staruszka z poddasza poprzez palące się schody. T. doznał tylko poparzenia głowy, a pozatem nie doznał dalszych obrażeń. T. przewieziono do lecznicy miejskiej. Po kilkugodzinnej akcji udało się zagasić pożar, którego przyczyny jeszcze nie wyjaśniono.

— Nieszczęśliwy wypadek podczas pracy. Zatrudniony na promie przewożeniem drzewa robotnik Jakobi, pośliznął się i uderzył prawym ramieniem o burte, a następnie wpadł do wnętrza promu, doznając złamania obojczyka.

— Udzielenie exequatur. Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej udzielił w porozumieniu z senatem gdańskim p. Izbertowi Adamowi exequatur jako konsulowi republiki Kuba na terenie W. M. Gdańska.

— Nieogrzana motorówka szkolna. Rodzice uczniów i uczeń gimnazjum polskiego,

dojeżdżających rano do szkoły motorówką, narzekają, że motorówka ta od kilkunastu dni jest zupełnie nieogrzewana, wskutek czego dzieci zaziębają się, lub wogóle nie chcą nią jeździć. Zażalenia, kierowane przez uczniów a nawet pp. profesorów do konduktora, pozostają bez skutku. Możliwe odpowiednia władza wglądła w tę sprawę i wydała odpowiednie zarządzenie, aby ta „lodowia” ze względu na zdrowie dzieci była ogrzewana.

— Liczba przyjezdnych w Gdańsku. W czasokresie od 22—28 lutego r. b. zarejestrowano w Gdańsku ogółem 638 przyjezdnych, a mianowicie 276 z Niemiec, 207 z Polski, 14 z Austrii, 11 z Holandji, 11 z Maroko, 7 z Anglii, 7 z Danji, 7 z Francji, 6 z Łotwy, 5 z Rumunii, 5 ze Szwecji, 4 ze Szwajcarii, 3 z Ameryki Północnej, 3 z Litwy, 2 z Czechosłowacji, 2 z Luksemburgu, 1 z Belgji, 1 z Estonji, 1 z Grecji, 1 z Rosji sowieckiej, 1 z Węgier i 1 z Włoch.

Gdańska giełda zbożowa z dn. 7 bm.

(Notowania nieurzędowe).

Pszenna 130 funt. 14,75—15, 128 funt. 14,50 żyto 11,60 — 11,85, jęczmień browarowy 13,25 — 16; jęczmień pastewny 12—13,25, owies 12 — 13,25, otręby żytnie 9,25—9,50, otręby pszenne 10,25—10,50.

Ceny hurtowe w guldenach gdańskich za 100 kg. franko wagon Gdańsk

Votum zaufania dla Zarządu Macierzy Szkol.

Wzorowa gospodarka finansowa tej instytucji

Podczas ostatniego zebrania walnego naszej największej polskiej organizacji oświatowej na terenie W. M. Gdańska, Macierzy Szkolnej, o którym już niektóre szezegóły podawaliśmy, uzyskał obecny zarząd pełne votum zaufania. Tak sprawozdanie komisji rewizyjnej złożone przez pana dyr. Bresińskiego, jako i świetne ekspozycje skarbnika generalnego p. Czaję, wykazało wzorową gospodarkę finansową Macierzy Szkolnej. Przedstawiciel komisji rewizyjnej stwierdził między innymi dosłownie: „Komisja rewizyjna po zbadaniu szezegółów i przyrzeniu podkładów odniosła wrażenie, że sprawy gospodarezo-finansowe Macierzy Szkolnej znajdują się w dobrym ręku”. Sprawozdania skarbowe wykazały, że budżet instytucji jest całkowicie zrównoważony i utrzymany a poważna kwota pozostała jeszcze do przeniesienia na następujący rok rachunkowy. Nawet składki członkowskie przewyższyły planowane o 10 procent.

W dyskusji wyjaśniła się kwestja stosunku Macierzy Szkolnej i jej zarządu do zakładów szkolnych i na odwrót. W dyskusji tej zabierali głos między innymi pp. prof. Niemiec, dyr. Augustyński, prezes Dobrzycki, wizytator Eckert, dyr. Bresiński, dyr. Seredyński, kapitan Szczepański, prof. Frankiewicz i inni. Dyskusja przytoczyła się do zupełnego wyjaśnienia drobnych nieporozumień i wykazała wszzech stronną dobrą wolę i szczerą chęć wszystkich do współpracy z Macierzą Szkolną. Zarządowi udzielono pełnego votum zaufania i polecania kasowego. Walne zgromadzenie jeszcze w inny sposób podziękowało dotychczasowemu zarządowi za jego wzorową pracę, wybierając ponownie do zarządu jednogłośnie wylosowanych członków p. prezesa Dobrzyckiego, ks. Rogaczewskiego i p. inżyniera Świątkowskiego. W miejsce p. Zakrzewskiego wybrano p. dr. Schillera, który także został wybrany jednomyślnie. Komisję rewizyjną, wybrano ponownie w tym samym składzie, pp. dyr. Bresińskiego, inż. Fojutę i p. inż. Erlicha. Preliminarz budżetowy na rok 1931 przedstawiony przez skarbnika generalnego p. Czaję zatwierdzono jednogłośnie. Zasługi zarządu we wolnych głosach specjalnie podkreślił p. Gregorkiewicz z Pregowa i kilku innych mówców. Po wyczerpaniu porządku obrad solwował walne zgromadzenie Macierzy Szkolnej marszałek p. Maliszewski.

Z sopockiej Rady Miejskiej

Ostatnie zebranie sopockiej rady miejskiej, które odbyło się w piątek, było bardzo burzliwe. Po załatwieniu kilku drobnych spraw, wygłosił prezydent miasta dr. Löwerentz dłuższe przemówienie w sprawie preliminarza budżetowego, poczem wybrano komisję, złożoną z 12 radnych, która zająć się ma preliminarzem. Następnie odrzuciła rada miejska wniosek magistrata, domagający się uprzywilejowania przedsiębiorców sopockich przy dostawach miejskich. Przy ostatnim punkcie obrad, a mianowicie w sprawie wniosku kilku radnych, domagających się, by trzech robotników, zatrudnionych przeszło 30 lat w cegielni miejskiej, przyjęto do jednego z zakładów miejskich, doszło do ożywionej wymiany zdań między prezydentem miasta a przewodniczącym rady miejskiej Försterem, co wywołało taką burzę, że prezydent miasta opuścił wspólnie z radcami miejskimi salę posiedzeń. Po dłuższej dyskusji przyjęto wyżej wymieniony wniosek.

Eksport i import przez Gdańsk i Gdynię w dniu 6 marca 1931 roku.

EKSPORT.

Przeladowano w porcie gdańskim 540 wag. 10.914 ton węgla, 31 wag. zboża, 184 wag. drzewa i 70 wag. innych towarów, w porcie gdyńskim 579 wag. 10.432 ton węgla, 4 wag. zboża, 24 wag. cukru i 15 wag. innych towarów.

Ładowało węgiel w porcie gdańskim — 7, w porcie gdyńskim 11 statków.

IMPORT.

Przeladowano w porcie gdańskim 22 wag. rudy, 5 wag. sztucznych nawozów i 37 wag. innych towarów. W porcie gdyńskim 76 wag. rudy, 14 wag. złomu i 9 wag. innych towarów.

Sejmik pow. brodnickiego dał ciętą odprawę partyjnictwu

Votum nieufności dla menestra enclési Bizana — Budżet na rok 1931-32 uchwalono w sumie 744.300 złotych

Sobotnia sesja Sejmiku brodnickiego była lubędzmi śpiewem p. Bizana, zakończonym samotnym exodus (wymarszem ze sali). Po zająganiu sesji przez p. starostę Wimmera i od czytaniu protokołu zgłoszono wniosek nagły pp. Sarnowskiego i tow w sprawie votum nieufności dla p. Bizana 1) jako członka Sejmiku 2) jako członka komisji rewizyjnej Kasy Komunalnej. Uzasadnienie wniosku rozpoczął p. Sarnowski wazkiem przykazaniem rzymskim: „Nemo iudex in re sua” (Nikt nie powinien być sędzią własnej sprawy!) — które na poprzednim zebraniu Sejmiku złamane zostało przez p. Bizana. — Na zebraniu poprzednim przy udziale 26 członków Sejmiku 13 głos. na 13 odrzucono propozycję Wydz. Powiat. by wykupić „Dom Katolicki” instytucji społecznej zbudowanej wysiłkiem i ofiarami społecznymi, na to, aby przywrócić jej charakter placówki kulturalno-społecznej. W głosowaniu nad tym wnioskiem brał udział także p. B., który stał się w r. 1920 współwłaścicielem „Dому Katolickiego” i sprawami tegoż domu samodzielnie zarządzał.

Sprawę „Dому Katolickiego” poruszyliśmy już szeroko na łamach naszego pisma. Udział p. B. w głosowaniu nad wnioskiem, którego przedmiotem był materialnie zainteresowany, było w rażącej kolizji z postanowieniami odpowiednich ustaw o samorządzie, które nie dopuszczają głosowania członków ciał samorządowych nad sprawami, które dotyczą ich osobie i materialnie.

Wniosek drugi uzasadnił p. Sarnowski, tem że p. Bizan jako członek Komisji Rewizyjnej Kasy Komunalnej przekroczył swoje kompetencje przez dokonywanie i domaganie się wglądu do ksiąg i depozytów Komunalnej Kasy Oszczędności powiatu brodnickiego, której p. B. jako dyrektor Banku Ludowego jest konkurentem.

Po tym emocjonującym i nieoczekiwanym wstępie, rozpoczęły się obrady Sejmiku nad sprawami dalszemi porządku obrad. Uchwalono szereg statutów podatkowych, zmierzających do przerzucenia ciężaru niektórych podatków na ludność miejską, co ze względu na kryzys wsi ma całkowite uzasadnienie.

Uchwały te powzięto znaczną większością głosów przeciw głosom przedstawicieli miast. Przyjęto następnie dodatkowy preliminarz budżetowy za r. 30-31. Gorąca dyskusja wywiązała się nad preliminarzem budżetowym na r. 31-32, którego poszczególne pozycje ze względu na partyjnych zaciekle były zwalczane przez p. Bizana. I tak atakował p. B. zawzięcie ilość km. wyjazdów samochodowych w celu kontroli dróg, dział oświaty i fundusz PW. Ataki te, których pobudką były odpowiednie instru-

kcje endeckiej centrali toruńskiej, nie odniosły najmniejszego nawet sukcesu. Dział I. uchwalaono wszystkimi głosami przeciw głosowi p. B., Dział VI głosami 24 przy 6 wstrzymujących się. Po takim wyniku głosowania nad najbardziej zwalczanymi pozycjami p. B. z całą zjadłością rzucił się na 20 tys. budżet PW., który jego zdaniem powinien być odradzony rozdzieleniu pomiędzy poszczególne organizacje z pominięciem Związku Strzeleckiego, a nie wydatkowany przez Powiatowy Komitet PW. Widząc całkowite fiasko prowadzonej przeciw budżetowi PW. akcji p. Bizan opuścił samotnie sesję, stwierdzając, że czyni to „demonstracyjnie”. Po tej osobliwej demonstracji budżet PW przyjęty został głosami wszystkich 30 obecnych członków Sejmiku — którzy bez względu na przekonania polityczne głosowali za koniecznym w naszych warunkach działem budżetowym.

Budżet przyjęto całkowicie według propo-

zycji Wydziału Powiatowego z tem, że dodatkowo zł. 500 uchwalono na gimnazjum polskie w Olsztynie i 500 zł. na cele Zrzeszenia Rodaków z Warmii, Mazur i Ziemi Malborskiej.

Budżet na rok 1931-32 zamyka się cyfrą 744.300 zł. i jest o 100.000 zł. niższy od budżetu r. ub. Z sum rozchodowych 46 proc. jest przeznaczona na inwestycje. Po uchwaleniu pożyczki z KKO. i po wyborze Komisji Rewizyjnej Wodnej, wybrano p. Zedlewskiego z Karbowa do Rady Kasy Kom. Pow. Brodnickiego w miejsce ustępującego p. Filipińskiego.

Sesja sobotnia wykazała wartość i zgodność członków Sejmiku w sprawach gospodarczych oraz całkowitą ich odporność na agitację partyjników, których jedynym celem wydaje się być sianie zamętu i rozstroju. Votum nieufności dla p. Bizana jest dowodem że Sejmik Brodnicki dość już ma gadania demagogicznego i warcholstwa dyrygentów endeckich.

Starogard

— Depesza Powstańców do p. Wojewody. Zjazd delegatów Towarzystw Powstańców i Wojaków obwodów starogardzkiego przesłał na ręce p. wojewody Lamota depeszę z wyrazami żołnierskiej czci i poważania. Zjazd zapewnia że Powstańcy stoją wiernie przy sztandarze Rzplitej i Armii polskiej, podporządkowując się całkowicie poczynom Rządu.

Drugie zbiorowe ćwiczenia P. W. w Gniewie

Należy przyznać, że praca Przystosowania Wojskowego w pow. gniewskim mimo ciężkich warunków materialnych ruszyła z miejsca i idzie naprzód dzięki nieustraszonemu, ciche mu, ale wytrwałemu pracownikowi nad PW i WF por. Lesieckiemu. Oto dn. 1 marca odbyły się już drugie w tym roku zbiorowe ćwiczenia PW. pomiędzy placówką Powst. i Wojaków z Kościelnej Jani, a Młodzieżą Polską z Leśnej Jani.

Zbiórkę alarmową wyznaczono na godz. 8 rano. Mimo niepogody stawilo się 50 członków. O godz. 8.30 rozpoczęły się strzelania ostre z broni długiej na odległość 100 m. z członkami II stopnia, po których nastąpił odmarsz do kościoła z karabinami. Po nabożeństwie udano się na wspólny obiad przygotowany bardzo smacznie dzięki staraniom p. Kuczery. Nastroj był wesoły jako panował podczas obiadu, wywołało zadowolenie z przeprowadzonego strzelania.

Po obiedzie dokończono strzelania ostrego i rozpoczęły się wśród ogólnego zainteresowania ludności miejscowej ćwiczenia polowe „natarcie, drużyny”, wykorzystanie momentu dla posunięcia się naprzód w czasie walki ogniowej. Po zakończeniu nastąpiło ogólne omówienie przeprowadzonych ćwiczeń z apelem do dalszej pracy i czujności na rewizjonistyczne pomruki sąsiadów i odśpiewaniem pieśni „Naprzód drużyno strzelecka” zakończono mile spędzony dzień na przygotowaniu się do służby dla Ojczyzny.

Tego rodzaju pokazy pracy nad Przystosob. będą niewątpliwie pociągać coraz to liczniejszą młodzież do wstępowania w szeregi PW. i WF. a starsze społeczeństwo, widząc rozumną i programową pracę, nie odmówi swego poparcia materialnego i moralnego, zdając sobie sprawę z tego, że każdy grosz ofiarowany na PW i WF. jest cegiełką w budowie mocarstwa wewnętrznego i potęgi pokojowej Polski.

Brodnica

— Powszechne wykłady uniwersyteckie. Prof. Piotr Żukowski wygłosi w Brodnicy dn. 8 marca (w niedzielę) o godz. 18.15 w auli Gimnazjum Męskiego odczyt p. t. „Kultura polska i rosyjska”. Wstęp dla dorosłych 50 groszy, dla młodzieży uczącej się i wojskowych niższych stopni 20 groszy.

Zwolnienie b. wojsk. A. T. i t. d.

Aresztowany przed kilkoma dniami były poseł na sejm Antoni Tatułiński, członek klubu niemieckiego został przez sędziego śledczego w Wejherowie po przesłuchaniu zwolniony.

PAMIĘTAJ!!!

że

od 10 marca b. r.

rozpoczynają się ciągnięcia V-iej klasy 22-iej Polskiej Państwowej Loterii Klasowej i trwać będą

do 18 kwietnia b. r.

W Y G R A N E 6911
W 400.000.-

300.000.-

200.000.-

100.000.-

i t. d.

Chojnice

— Z życia społecznego w Konarzynie. — Zdawałoby się, że w wiosce naszej od szerszego światła odciętej panuje martwość i zubożenie. Tymczasem, wydarzenia ostatnie przekonały nas, że i tu na samym krańcu Rzplitej wra praca na niwie społecznej. Istnieją tu 3 towarzystwa i to: Sokół, Tow. Powst. i Wojaków, oraz najstarsze i najsilniejsze kółko rolnicze. W tych 3 towarzystwach jest szeregowana tutaj brać polska i choć wolno, ale systematycznie pracuje nad wyrobieniem swego ducha narodowego. Kółkiem rolniczym kieruje jeszcze od czasów zaborezych zasłużony działacz społeczny ks. senator Szulc. Ostatnio Tow. Gimn. Sokół odbyło swe walne zebranie. Nowy zarząd, który z wyboru wyszedł prawie jednogłośnie przedstawia się następująco: naucz. p. Kreja — prezes; p. Gospodarek — wiceprezes; p. Konarski — skarbnik; p. Gospodarek J. naczelnik jego zastępca p. Wirkus; p. L. Tandecki — sekr.

Również i Wojacy skrzętnie się uwijają koło zrealizowania swych idei. Na rocznym walnym zebraniu jako prezesa obrano p. Fr. Jeżewskiego, komendantem został p. Tyborski sekretarzem — J. Miszewski. Dzięki staraniom p. barona Lerchenfelda utworzono w sąsiedniej wiosce Zychce „Kolo Floty Narodowej”. W skład zarządu weszli pp.: Sielkierkowski, Wólkowski, Lisakowski i inni. Obecnie podobne Kolo tworzy się i u nas.

Nowe

— Osobiste. Sędzia Grodzki Józef Stanisław Piłat został wyznaczony Naczelnikiem Sądu Grodzkiego w Nowem. Sędzia Piłat objął urząd w dniu 6 b. m.

Stwórzmy potężny przemysł jedwabniczy zakładając hodowle jedwabników na Pomorzu

Jedwabnictwo na Pomorzu nie jest nowością. Na długie lata przed wojną światową i na Pomorzu czyniono próby hodowli jedwabników, a ślady tych prób pozostały w różnych miejscowościach w formie starych drzew i żywopłotów morwowych. Prób tych zaniesiano głównie dla tego, że wybuchła zaraza, a nie znano wtenczas jeszcze skutecznych i stosunkowo łatwych środków zwalczania jej. Poza tem stosunki gospodarcze ukształtowały się tak, że z tego pobocznego dochodu można było zrezygnować.

Warunki gospodarcze od kilku lat w rolnictwie uległy jednakże radykalnej zmianie, niestety niekorzystnej — korzystnie natomiast ukształtowały się warunki hodowli jedwabników. Nasuwa się wobec tego pytanie, czy nie należy tej kwestji poświęcić więcej uwagi w chwilach kiedy rolnik na produkcji zboża dokłada, kiedy państwowy bilans handlowy obciążony jest wydatkiem kilkudziesięciu milionów na import jedwabiu naturalnego, kiedy Francja eksportowała w roku 1928 jedwabiu za 1.386.000.000 zł., a Włochy za 1.776.000.000

złotych. Nasuwa się pytanie, czy w Polsce hodowla jedwabników jest możliwa. Na pytanie to doświadczenia kilkoletnie dają odpowiedź dodatnią, gdyż w Polsce liczba hodowców z 8 w roku 1924 wzrosła do kilkuset (około 500), a produkcja oprzędów (kokonów) z 80 kg. w roku 1924 do około 10.000 kg.

Doświadczenia takie robiono i robi się nadal także na Pomorzu z dodatnimi wynikami, czyniono je z dodatnimi wynikami nawet w północnych naszych powiatach (w powiecie kościerskim). Dodatnie te wyniki zawdzięcza się raz łatwym środkom zwalczania zarazy, a dalej przystosowaniu się jedwabników do naszych warunków klimatycznych. Hodowla jedwabników oplaca się bardzo dobrze, gdyż z 25 gramów jajek (normalna hodowla), czysty zysk wynosi około 500 zł. za łatwą pracę w przeciągu kilku tygodni (od połowy maja b. r. do końca czerwca).

Jakkolwiek praca jest łatwa, to jednak i tu pieczone gołąbki nie spadają same do gąbki, i tu potrzebna jest pewna wiedza fachowa,

gdyż inaczej, jak w każdym dziale produkcji, narazić się można na straty tu wprawdzie niewielkie w wydatkach, ale poważne w nieuzyskanych dochodach.

Żeby akcji tej na Pomorzu nadać kierunki praktyczne i fachowe i zapewnić jej odpowiednie dobre wyniki, w tym celu zawiazało się w powiecie świeckim Towarzystwo Popierania Hodowli Jedwabników. W powiecie świeckim akcja ta przybiera wielkie rozmiary, gdyż towarzystwo liczy już około 250 członków. Towarzystwo to służy bezinteresownie radami nie tylko członkom, ale także nieczłonkom z poza powiatu świeckiego, informując jak i gdzie szańdz krzewy i drzewa morwowe; urządza kursy, organizuje zhyt i t. p.

Stwierdzono, że akcję tę wysylikują różne osoby nawet z Gdańska. Z tego powodu zaleca się, żeby nikt nie zabierał się do sadzenia morwy do hodowli jedwabników, zanim nie zasięgnie porady bezpłatnej (załączyc należy tylko znaczek na odpowiedź) Towarzystwa. Adres: Towarzystwo Pop. Hod. Jedwabników, Świecie n/W. Starostwo.

KRONIKA

wtorek
10
marca

TORUN
Kalendarzyk rzym.-kat.
Poniedziałek Franciszki
Wtorek 40 Męczenników

— Stan wody w Wiśle z dnia 7. 3.: Zawichost. +3.36 Warszawa +2.80, Plock +2.20, Toruń +2.30, Fordon +5.03, Chełmno +2.13, Grudziądz +2.66, Korzeniewo +2.89, Piekło +2.38, Tczew +2.24, Einlage +2.50, Schiewenhorst +2.06.

Repertuar Teatru Miejskiego:
Poniedziałek, 9 b. m. o godz. 20 występ Hanka Ordonówny.

Repertuar kin:
Palace (kino dźwiękowe) — „Pod dachami Paryża”.
Mars — „Arlekinada życia”.
Lux — „Przygody jeńca wojennego”.
Corso — „Władca Dżungli”.
Światowid — „Męka Miledzenia”.

Z miasta

— Posiedzenie organizacyjne Wojew. Komitetu Obchodu Imienia Marsz. Piłsudskiego. Z inicjatywy Związku Legionistów odbędzie się w środę, dnia 11 b. m. o godz. 19-tej w auli Urzędu Wojew. organizacyjne posiedzenie Wojew. Komitetu Obchodu Imienia Marszałka Piłsudskiego.

— Utwór prof. Z. Moczyńskiego nagrodzony na konkursie „Echa Macierzy” we Lwowie. Zśród nadesłanych na konkurs, zorganizowany przez Tow. Śpiewu „Echo Macierzy” we Lwowie, na utwór na chór męski „Śmierć trębacza”, utwór prof. Zygmunta Moczyńskiego z Torunia nagrodzony został drugą nagrodą.

Podziękowanie. Kierownictwo żeńskiej szkoły powiatowej nr. 9 składa Dyrekcji Teatru Miejskiego za łaskawo odstąpienie sali, Dowództwu Baonu Balonowego za kilkakrotne wzięcie orkiestry, p. Zuchowskiemu za bezinteresowne wypożyczenie tamborin, Komitetowi Rodzicielskiemu z p. sierż. Kraską za chętną i wydatną współpracę oraz rodzicom dziatwy szkolnej, jak i licznie zgromadzonej publiczności za łaskawe poparcie — na tej drodze serdeczne staropolskie „Bóg za płac”.

— Otwarcie restauracji „Ermitage”. W ubiegłą sobotę została otwarta nowa restauracja „Ermitage” przy ul. Łaziennej. Lokal odnowiony nowoczesnie i bardzo gustownie, czyni sympatyczne wrażenie. Doborowa orkiestra uprzyjemnia pobyt. Lokal objęli pp. Siedlecki i Sroczyński. Osoby właścicieli stanowią rękojmię, że nowa restauracja prowadzona będzie na należytych poziomach. Kuchnia, co podkreślić trzeba, bardzo dobra.

— Nowe gatunki papierosów. W handlu detalicznym ukazały się już nowe gatunki papierosów. Największą pokupnością cieszą się „Obstalunkowe” (7 gr.) i „Egipskie przednie” (10 gr.). Poza tym ukazały się „Tatry” w złotych gilzach i „Sireny”.

— Tow. Śpiewu „Lutnia” w Toruniu. Lekcje chóru mieszanego we wtorek, dnia 10 marca o godz. 20,15 w lokalu „Lutni” (Dwór Artusa). Zarząd.

Z teatru

— „Wieczór artystyczny”. Dziś w poniedziałek, dnia 9 b. m. o godz. 20 jedyny wieczór artystyczny niezrównanej pieśniarki polskiej Hanka Ordonówny, dziś już gwiazdy światowej, zwanej „polską Ivetta Guilbert”, której to genialnej artystce dorównywała Ordonówna subtelnością i finezją swej wytwornej interpretacji. Ordonówna wkrótce opuszcza scenę, to też jej pożegnalne tournée budzi w całym kraju olbrzymie zainteresowanie. Towarzyszą dziś „Ordonce” pp. Betcherowa i znana para taneczna Korczyńska—Świerzyńska.

— Ola Obarska, wschodząca gwiazda sceny i ekranu, tryumfatorka konkursu fotograficzności w Nicei, obdarzona talentem, głosem i zjawiskową urodą, wystąpi w niedzielę, dnia 15 b. m. jako czarująca Halina Zarembianka w pięknej operetce Nedbala „Polska Krew”.

Z życia Zrzeszenia Rodaków Warmi, Mazur i Ziemi Malborskiej

Wczorajszej nocy odbyło się w sali Hotelu Mazowieckiego roczne walne zebranie oddziału toruńskiego Zrzeszenia Rodaków Warmi, Mazur i Ziemi Malborskiej. Zebranie zajął prezes Trocha, witając przybyłych delegatów Zarządu Centralnego w osobach pp. wiceprzewodniczącego Odrowskiego i sekretarza gen. Sowy. Obrady toczyły się w dość napiętej atmosferze.

Szczegółowe sprawozdanie umieścimy w następnym numerze.

Magistrat pod hasłem podwyżek Budżet miasta na rok 1931-32 wraca na forum Rady Miejskiej

Budżet miasta Torunia na rok 1931/32 ustalony ostatecznie przez Komisję uzgadniającą, złożoną z przedstawicieli Rady Miejskiej i Magistratu, wejdzie w dniu dzisiejszym pod obrady Rady Miejskiej. Posiedzenie dzisiejsze, zwołane specjalnie, celem ostatecznego zatwierdzenia budżetu, odbędzie się o godz. 20-tej.

O ile nam wiadomo, Magistrat nie zgodził się na wszystkie, wysunięte przez Komisję uzgadniającą, propozycje oszczędnościowe, w związku z czym powstał w budżecie deficyt w wysokości około 100.000 zł.

Równowagę budżetu zamierza Magistrat osiągnąć przez utrzymanie w budżecie na rok 1931/32 wyjątkowych stawek za dzierżawę liczników i gazomierzy, które — jak wiadomo —

obowiązują tylko w bieżącym kwartale, to jest do końca marca. W tym właśnie celu budżet miasta na rok 1931/32 wraca w dniu dzisiejszym na forum Rady Miejskiej, która zatwierdzić ma uchwałę Magistratu odnośnie utrzymania stawek za dzierżawę liczników i gazomierzy na cały okres budżetowy 1931/32.

Uważamy, że w obecnym okresie niższych cen na artykuły pierwszej potrzeby, przemysłowe i t. d., uchwalenie podwyżek, nieuzasadnionych, jest nieracjonalne.

Sądymy, że Rada Miejska sprawę tę bardzo dokładnie rozważy i powzięcie decyzję zgodną z obecną sytuacją, i z życzeniami ludności.

Na posterunku pracy społecznej Z życia koła toruńskiego T. N. S. W.

Po rocznej pracy przyszedł czas złożenia sprawozdania z działalności instytucji, która wykazuje i w Toruniu wielką żywotność. — Przewodniczący koła p. Zagórski w przemówieniu swym przedstawił obraz wysiłków Zarządu organizacji, która mimo to, że jest organizacją zawodową, zawsze i wszędzie w swym działaniu podkreśla dążenie służenia Państwu przez ideową pracę nad nauczycielem i uczniem.

Koło toruńskie obróło sobie za główny cel zapoznanie przede wszystkim członków z najnowszymi zdobyczami na polu naukowym i pedagogicznym. W tym celu organizowało w ub. roku szereg odczytów. Zarząd Okręgowy wysłał delegata sekcji na ogólnopolski zjazd nauczycieli języka polskiego i obchód Kochanowskiego w Krakowie.

Sekcja teatralna urządziła uroczystą akademię ku czci Kochanowskiego w teatrze miejskim, a ponadto zakupiła szereg przedmiotów teatralnych sztuk klasycznych dla uczniów i uczennic tutejszych szkół średnich, rozdzielając pomiędzy niezamężną młodzież 110 biletów bezpłatnych. — Nakładem koła została wydana rozprawa ks. dr. Gołębińskiego pt. „Psychologia twórczości Słowackiego”.

Wiadomości swe naukowe i pedagogiczne pogłębiają członkowie w bibliotece, zaopatrzonej w najnowsze dzieła pedagogiczne. W roku sprawozdawczym zakupiono 33 tomy. Biblioteka mieści się w wynajętym lokalu przy ul. Strumykowej, gdzie się odbywają zebrania Zarządu Koła i Okręgowego.

Życie szkolne wyczerpuje siły nauczycielskie nieraz ponad normę, wobec czego Koło utrzymuje stałą kolonję letnią nad morzem, gdzie członkowie za bardzo przystępną ceną, bo tylko 5 zł. dziennie otrzymują mieszkanie z doskonałym odżywianiem. Z kolonji korzystało w roku 1930 22 nauczycieli (ek.), względnie członków ich rodzin. Zarząd urządził kolonję górską w Karpatach Wschodnich (Dziękuję Jaremczem i Worochta), gdzie może pomieścić się 14 nauczycieli (lek).

Ciężkie położenie materialne członków wymaga opieki i starań i pod tym względem, zorganizowano wobec tego „Kasę pożyczkową”.

Uwagze Miłośników Ogrodnictwa

Nie mogąc odpowiedzieć pisemnie na mnóstwo zapytań, dotyczących szkód spowodowanych przez myszy, króliki i inne gryzoni w ogrodach i sadach, a także i wiele innych pytań związanych z ogrodnictwem, korzystam z łaskawie udzielonego mi miejsca na łamach „Dnia Pomorskiego”, aby powiadomić członków Towarzystwa Miłośników Ogrodnictwa, że odpowiedzi na pytania streszczę w specjalnym referacie, który wygłoszę w najbliższym zebraniu naszego towarzystwa. Na zebraniu tem, które odbędzie się za dwa tygodnie (termin ogłoszony będzie w gazetach), odbędzie się odczyt o hodowli roślin pokojowych, oraz demonstracja narzędzi itp., a także pokaz cięcia drzew i krzewów, przedemonstrowanych na okazach żywych.

W chwili obecnej najważniejszą czynnością jest bielenie nie tylko pni, lecz o ile możliwości i ciałych drzew owocowych. Czynność ta jest niezbędną, gdyż wobec raptownych zmian temperatury (nocą — 13 stopni, a dniem na słońcu do + 12 stopni C), drzewa zachorować muszą; rezultatem bowiem nagrzewania południowej strony drzewa przez słońce jest zawsze sztuczne pobudzenie soków drzewa do przedwczesnej cyrkulacji; nocą soki zamarzają, rozsadzają kore, która pe-

z której korzystało w okresie sprawozdawczym 27 kolegów i pożyczycy 2450 zł.

Na walnym zebraniu, po wysłuchaniu sprawozdania kasowego p. Ornasówny, udzielono ustępującemu zarządowi absolutorium, poczem przystąpiono do wyborów nowego zarządu. W głosowaniu, na wniosek komisji Matki, na przewodniczącego koła wybrany został p. Zagórski, dotychczasowy przewodniczący. Wobec nieprzyjścia jednak wyboru przez p. Zagórskiego, komisja postawiła kandydaturę p. Kwiatkowskiego, dotychczasowego sekretarza. P. Kwiatkowski wybrany został przewodniczącym koła przez akklamację. Do zarządu jako członkowie weszli pp.: Gadzikowski, Z. Gerszewski, ks. Stan. Głowczewski, ks. Sylw. Grabowski, Michał Jamroz, dyr. Kociurski, Stef. Ornasówna, Antonina Stadniczeńkowa, dyr. Targowski i Z. Zagórski. Do sekcji kolonji wybrani zostali pp.: Z. Zagórski (jako przewodniczący), Halinę Kędziorową, Janinę Różycką, ks. Grabowskiego i dr. Kaczmarka.

W obradach walnego zebrania wziął również udział p. nac. Świdzki, obecny kurator okręgu szkoln. Łwowskiego, którego imieniem zarządu koła i Okręgu Pomorskiego żegnał dłuższem, serdecznem przemówieniem p. prof. Zagórski, podnosząc zasługi p. kuratora Świdzkiego, który obowiązki swego stanowiska umiał pogodzić z obowiązkami bardzo czynnego członka T. N. S. W. Należał do tych niezliczonych członków koła, którzy nigdy nie usuwali się od udziału w pracach towarzystwa. — P. prof. Zagórski podkreślił w swym przemówieniu zawsze sprawiedliwą życzliwość dla całego nauczycielstwa pomorskiego, jaką okazywał w stosunku służbowym p. kurator Świdzki w czasie swej pracy na tutejszym terenie.

W odpowiedzi p. kurator Świdzki w serdecznych słowach podziękował za dowody życzliwości, jakich doznawał ze strony T. N. S. W. na swoim dotychczasowym stanowisku, przyczem podkreślił znaczenie organizacji nauczycielskich w życiu szkoły oraz wartość ich współpracy z administracją szkolną.

Licznie zebrani członkowie T. N. S. W. niezwykle serdecznie żegnali p. kuratora Świdzkiego, opuszczającego Toruń.

ka aż do miazgi, co znów jest przyczyną raka i różnych innych chorób. Do bielenia używa się przy drzewach starych czystego gęstego mleka wapiennego, przy drzewach młodych o korze gładkiej mleka wapiennego z dodatkiem gliny i krowieńca, albo popiołu drzewnego.

Bielenie daje nam następujące korzyści: 1) Odrażając promienie słoneczne, chroni drzewa od przemarzania. 2) Niszczy porośla i mchy (bielenie powtarzać należy dwa razy do roku: w październiku i marcu), oraz mnóstwo owadów itp. zimujących w szczelinach kory. 3) Utrzymuje korę w stanie elastycznym, co wielce wpływa na zdrowie pnia.

Słońce marcowe oddziałuje również bardzo szkodliwie na drzewa szpalcrowskie, zwłaszcza brzoskwinie i morele, a także na wszelkiego rodzaju drzewa iglaste, najwięcej czule są cisy (Taxus baccata), a z krzewów wiecznic - zielonych rododendrony i bukszpany.

Wszystkie powyższe trzeba koniecznie pokryć jedliną lub lekkimi matami pamiętając, że w chwili obecnej jest słońce szkodliwsze od mrozu.

Stanisław Walloch,
prezes Towarzystwa Miłośników Ogrodnictwa.

Przed walnym zjazdem osadników i drobn. rolników

Konferencja porozumiewawcza Zarządu Wojewódzkiego Osadników Rolnych i delegatów organizacji drobnych rolników.

W ub. niedzielę odbyła się przed południem w sali „Dworu Artusa” konferencja porozumiewawcza Zarządu Wojewódzkiego Osadników Rolnych i delegatów organizacji drobnych rolników.

Obrady zajął prezes Szczepkowski. Na konferencji omawiano bolączki osadników i drobnych rolników. Poza tem omawiano sprawy połączenia wszystkich organizacji osadników i drobnych rolników na terenie województwa pomorskiego.

Na zakończenie uchwalono zwołać w najbliższym czasie walny zjazd osadników i delegatów innych organizacji, celem omówienia sprawy połączenia wszystkich organizacji. Zjazd odbędzie się w Grudziądzu.

Usuwanie zatorów lodowych na Wiśle

W ubiegłą niedzielę stan wody w Wiśle w Toruniu wynosił o godz. 8-mej rano +2.43, o godz. 12-tej +2.40.

Na odcinku dolnej Wisły w ciągu ostatniej doby stosunki lodowe nie uległy zmianie.

Pod Nieszawą stan wody spiętrzony wskutek zatorów lodowych podniósł się o dalsze 40 cm. W godzinach południowych zanotowano pewne opadanie wody do plus 5,09.

Stan wody pod Fordonem podniósł się o 19 cm. na plus 5.18. Stan wody w Toruniu wynosił wczoraj w godzinach rannych plus 2.30. w godzinach południowych plus 2,29. Woda w Wiśle jak widać pod Toruniem opada.

Zator lodowy, który utworzył się pod Chełmem, rozbity jest przez lodolamacze, które, jak już wczoraj donosiliśmy, rozpoczęły w czwartek swoją pracę.

Zjazd Ochotniczych Straży Pożarnych

W niedzielę, dnia 15 marca odbędzie się w Toruniu w sali Sejmiku Powiatowego walne zebranie Związku Powiatowego Ochotniczych Straży Pożarnych.

Obrady rozpoczną się o godz. 11-tej przed południem. Na porządku obrad m. i. sprawozdanie zarządu, wnioski zarządu i wnioski straży pożarnej, zatwierdzenie budżetu na rok 1931-32 i inne.

Składki i ofiary

— Na bezrobotnych. Prezes Okr. Zw. Inwalidów Wojennych p. Kazimierz Dąbrowski złożył w administracji naszego pisma kwotę 20 zł. na rzecz bezrobotnych naszego miasta zebrałą w gronie gości z okazji jego imienin.

— Na „Flotę Narodową” wpłacił Dyon Pomiarów Artyl. Podgórz w administracji naszego pisma kwotę 26 zł.

Nasze premium kulturalne

50 procent Związku dla naszych Czytelników na operetkę „Miss Europa”.

W numerze dzisiejszym zamieszczamy kupon upoważniający do 50 proc. zniżki na przedstawienie wieczorne operetki „Miss Europa” w dniu 10 marca b. r.

Do powodzenia, jakim melodyjna ta operetka cieszy się na naszej scenie, w niemalym stopniu przyczyniła się primadonna p. Marja Kałuska, której pożegnalny występ odbędzie się we wtorek, dnia 10. b. m.

Kupon ważny na 2 osoby, należy przedstawić w kasie teatru.

Kupon

Premji Kulturalnej
Dnia Pomorskiego

upoważniający do 50% zniżki
na ostatni występ primadonny
operowej Marji Kałuskiej w
operetce 3 akt. prof. A. Wilińskiego

„Miss Europa”
w Teatrze Toruńskim

w dniu 10 marca b. r.
o godz. 20-ej

Kupon ważny na 2 osoby!

Podgórz

— Z Rady Miejskiej. W ub. piątek odbyło się posiedzenie Rady Miejskiej. — Głównym przedmiotem obrad był uzupełniający wybór prezydium. Na wstępie zaproponował przewodniczący ks. prob. Domachowski kompromis, który wobec równości 2 obozów nie był sprawiedliwym, wobec czego radni Jedności Gospodarczej propozycję odrzucili. Przystąpiono do tajnego głosowania na I zast. przewodniczącą. Po trzykroć padła równa ilość głosów, poczem wylosowano na to stanowisko p. Hildebranda. Po takim obrocie sprawy radni Jedności Gospodarczej wstrzymali się od głosowania dla zadokumentowania, że nie biorą odpowiedzialności za gospodarkę miejską. Wskład komisji weszli tylko radni endecji i onepu.

Do komisji konkursowej burmistrzowskiej weszli pp. ks. prob. Domachowski, Szczepański, Rosa, Tylman i Tański. Jubilatami złotych godów pp. Begerem jednogłośnie uchwalono opominek 50 zł. Sprawę wynagrodzenia za plany, kosztorysy itp. przy budowie szkoły załatwiono w tajnym głosowaniu po myśli wniosku Magistratu. Sprawę nowego regulaminu targowego odesłano do komisji gospodarczej. Zaznaczyć trzeba jeszcze, iż na skutek rezygnacji mandatu przez r. Kowalskiego Władysława wprowadzono na wstępie posiedzenia w urzęd p. St. Dąbrowskiego.

— Wsparcia dla bezrobotnych. Zawiadomca stacji Toruń Przedmieście p. Nowak złożył na ręce Magistratu tytułem dobrowolnych składek od urzędników kolejowych dla bezrobotnych zł. 316. Poza tym złożył imieniem urzędników ekspedycji towarowej Toruń — Przedmieście naczelnik p. Borzestowski na ten sam cel zł. 17,60. Ze względu na to, że w ub. tygodniu wskutek mrozu Magistrat nie mógł bezrobotnych przy pracach ziemnych zatrudnić, wypłacił im Magistrat zasiłki. Mianowicie otrzymało 12 kawalerów po 2 do 3 zł. — oraz 52 żonaty po 4,50 do 6,50. Magistrat składa na tej drodze ofiarodawcom serdeczne podziękowanie.

Samobójstwo inspektora ma'atku Kończyc pod Nowem

Ubiegłej soboty popełnił samobójstwo przez poderżnięcie gardła niejaki Dunajski, inspektor majątku Kończycy, stanowiącego własność b. posła Stronnictwa Narodowego Wojnowskiego.

Dunajski osierocił żonę i czworo dzieci. Powód samobójstwa narazie nieznanym. Natychmiast po wypadku dokonała sekcji zwłok komisja sądowo-lekarska Sądu Grodzkiego w Nowem.

Krażą pogłoski, że powodem samobójstwa było wydalenie z pracy. Dunajski pracował w Kończycach przez 29 lat.

Czy jesteś już członkiem L. O. P. P.

GRUDZIĄDZ

Kronika

— Nocny dyżur aptek: Apteka pod Łabędziem, Rynek 20.

Repertuar kin:

Apollo — Karkołomne zakręty.
Gryf — Bitwa pod Sommą.
Orzeł — Madame du Barry.

— Wieczór Hanka Ordonówny. We wtorek dnia 10 marca w Teatrze Miejskim jeden gościnny występ Hanka Ordonówny. Hanka Ordonówna przygotowała wspaniały program, chcąc tem utrwalić się w pamięci naszej publiczności, gdyż prędko ją już nie zobaczymy. Została mianowicie zaangażowana przez największe zagraniczne biuro koncertowe na objazd po całej Europie, gdzie będzie występować w swoim polskim repertuarze i gdzie czeka ją ciężka praca reprezentowania polskiego świata artystycznego. Ostatnie jej występy w Wiedniu, Berlinie i Paryżu wzbudziły zachwyt wśród tamtejszej publiczności, nawet tak, że Niemcy usposobieni źle do wszystkiego co polskie, musieli Hance Ordonównie przyznać wielki artystyczny, a pisma niemieckie były przepełnione szpaltami pochwał dla wielkiego talentu polskiej artystki. — Hanka Ordonówna wystąpi w najnowszym repertuarze. W wieczorze oprócz Hanka Ordonówny występują znakomici artyści stolicy: Iga Korczyńska, A. Śmierzyński, S. Betcherowa. Bilety wcześniej nabywać można w Luxusie.

„Władza się nie myli“ w Teatrze Miejskim

Już sam tytuł wskazuje na tendencje autora. Roland Betsch postawił sobie za zadanie udowodnić na przykładzie, że i władza bywa omylna. W tym celu wybrał przykład najjaśniejszy. Wziął poprostu zwykłego cukiernika, który zapadł w sen letargiczny i kazał go „władzy“ uśmiercić. Wprawdzie rzekomy nieboszczyk już na początku 1 aktu obudził się, ale autor tak nim manipulował przez cały czas akcji, że biedny p. Salvermoser zwątpił i w końcu sam już nie wiedział czy jest żywy, czy martwy.

Każdy akt, mimo, że coraz dokładniej wyjaśnia się pomyłka władz trwających w swym charakterystycznym uporze, kończy się satyrycznym: „władza się nie myli“.

Temat nie jest nowy. Spotykaliśmy się z podobnymi zdarzeniami nie tylko w scenariuszach filmowych, ale i na lamach sensacyjnej prasy niejednokrotnie.

Jest to sztuka lekka w treści, ale pozbawiona tej lekkości, jaka cechuje komedje francuskie no i nasze rodzime. Co tu kapitalnych dowcipów, co typowych wziętych z gwary „powiedzonek“ byłby włożył np. w djalog karawaniarza z oberżystą lub z nieboszczykiem taki Kiedrzyński, Perzyński czy jakiś pierwszorzędny autor francuski. Niestety nie potrafił tego p. Betsch.

Mimo to „Władza się nie myli“ jest sztuką, która może zrobić kasę — zwłaszcza na

Kurs Oddziału P. C. K. w Grudziądzu

Oddział Polskiego Czerwonego Krzyża w Grudziądzu podaje do wiadomości:

W myśl instrukcji o Szkoleniu sióstr Pog. Sanit., P. C. K. Zarząd Okręgu organizuje kurs dla sióstr Pogotowia Sanitarnego P. C. K. (dawniej rezerwy). Kurs rozpocznie się 16-go marca b. r. i trwać będzie około 3 miesięcy. Wiek kandydatek od 18—40 lat. Oplata za naukę 15 zł. za cały kurs. Utrzymanie na koszt własny, jednak P. C. K. ułatwi kandydatkom zamieszkom tanie mieszkanie i wyżywienie. Zajęcia na kursie do 8 godzin dziennie. Kandydatki na kurs winne złożyć do Zarządu Okręgu Pomorskiego P. C. K. w Toruniu (plac Św. Katarzyny, koszary Piłsudskiego) wraz z podaniem następujących dokumentów:

- 1) świadectwo ukończenia co najmniej 6-ciu klas szkoły powszechnej;
- 2) dowód obywatelstwa polskiego;
- 3) referencje dwóch wiarogodnych osób;
- 4) krótki życiorys;
- 5) świadectwo lekarskie o stanie zdrowia, pozwalającym na pełnienie obowiązków siostry-pielęgniarki.

Po ukończeniu kursu absolwentki zostają zaliczone w poczet Sióstr Pogotowia Sanitarnego P. C. K. po podpisaniu zobowiązania zgłaszania się na każde wezwanie P. C. K. w razie wojny, epidemii it. d.

Ostateczny termin składania podań — 13 marca r. b.

tańszych miejscach.

Zespół Teatru Miejskiego, przewyciężywszy niechęć do sztuki i brak zainteresowania, nie zrobił dyrekcji wstydu. Na premierze grano jednak w nieco słabszym tempie, jak by tego wymagać należało.

Główną rolę „nieboszczyka“ Salvermosera i Ferdka Kolki w jednej osobie odtworzył z powodzeniem reżyser sztuki p. Zięciakiewicz. P. Ustarbowska w roli jego żony stworzyła postać udatną, wypadła jednak zbyt często z roli (artystka na scenie nie wolno się śmiać wówczas, gdy scenarjusz wymaga przestrachu lub smutku). P. Rymcza jako czeladnik cukiernicy był, jak zwykle w tych rolach, bardzo dowcipny i grał przez cały czas bez przerwy nie wypadając ani na chwilę z roli. Coraz lepszym jest w ostatnich czasach p. Zakrzewski; jego karawaniarz był bardzo udatny. Doskonała była p. Stanisławska w roli lekarki zakładu psychiatrycznego tak pod względem charakterystyki jak i pod względem opanowania roli.

Udatne typy ponadto przedstawili p. Rapaćka (kumoszka), p. Kisielewski (sąsiad), p. Nawrocki (oberżysta), p. Jabłoński (świadek), p. Nallszewska (kumoszka), p. Sawicki (komisarz) i p. Broński (pośrednik).

Typy policjantów, jak przeważnie w większości sztuk, były chybione, a przytem p. Bystrzyński do roli policjanta zupełnie jest nieodpowiedni.

Publiczności więcej niż na poprzednich premierach.

Podatki w marcu Ku uwadze płatników

Ministerstwo Skarbu przypomina płatnikom podatków bezpośrednich, że w marcu b. r. płatne są następujące podatki:

Do 15 marca — podatek przemysłowy od obrotu, osiągniętego w lutym r. b. przez przedsiębiorstwa handlowe I i II kategorii i przemysłowe I—V kategorii, prowadzące prawidłowe księgi handlowe oraz przez przedsiębiorstwa sprawozdawcze.

Dalej podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę, potrącony w ciągu lutego 1931 r.

Nadto płatne są zaległości odroczone i rozłożone na raty z terminem płatności w marcu, tudzież podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze również z terminem płatności w tym miesiącu.

Chelмно

— Z życia b. Uczestników Powstań Narodowych. W ub. wtorek odbyło się zwyczajne zebranie b. Uczest. Powst. Nar., które zgalił prezes Kasprzycki. Na samym wstępie mjr. w stanie spocz. Klein udekorował krzyżem Powstańca kpt. rez. Przybycki, Dobrzańskiego 1 Robaczewskiego. W dalszym ciągu omawiano sprawę umundurowania, oraz ustalono na dzień 5 lipca br. termin uroczystości poświęcenia sztandaru Do komisji sztandarowej wybrano pp. mjr. Kleina, kpt. rez. Przybycia, por. rez. Wolfa, Dobrzańskiego i Makowskiego. — Do kom. reg. kasy pogrzebowej: Cerafiackiego i Dobrzańskiego. Postanowiono, na wniosek Komosińskiego, wysłać na dzień 19 marca życzenia Marsz. Polski Józefowi Piłsudskiemu Kpt. Piotrowski obwodowy kmdt. PW. i WF. podkreślił cele i zadania Grupy i podał do wiadomości rozkład zajęć PW. dla Grupy na r. b. przyrzekając współpracę z Zarządem Grupy. Na członków komisji weryfikacyjnej wybrano mjr. Kleina, Dobrzańskiego, Luthra i Robaczewskiego.

— Federacja Pracy odbyła zjazd swych delegatów i mężów zaufania Związku Chłdeck. Zjednoczenia Zawodowego Pracy w Chelmie dnia 1 marca Na zjeździe przewodniczył p. Mozur, delegat Klubu Fed. Praca z siedzibą w Warszawie. W sprawozdaniu zwracano w wagę na nieodpowiedzialną pracę całego zarządu Ch. ZZ. Praca. Wobec tego Związek ten rozwiązano a na jego miejsce utworzono nowy pod nazwą Federacja Pracy na pow. Chelмно oddział Grudziądz. Do zarządu nowego Związku wybrano Jan Łobożyński — prezes, Ignacy Grajewski — sekr. Do kom. Rew. i Sądu kol. powołano: Efte, Miraszewskiego i Rorowskiego.

Jeść trzeba

a drożyna wielka. Więc korzystajcie z naszych sklepów. Mięso z uboju eksportowego sprzedajemy po cenach bardzo niskich. Prosimy zwracać uwagę na cennik.

Szweska 2 — Chelminska 10 — Koszarowa 16.

Msza żałobna

za syna naszego
Stanisława

odbędzie się we wtorek 10 marca o godzinie 8,30 w kościele garnizon.

W. Jankowscy.

PODZIĘKOWANIE.

wszystkim związkom i osobom prywatnym, które wzięły udział w pogrzebie męża mojego i ojca naszego

ś. p. Henryka Orlowskiego
oraz za liczne dowody okazanego współczucia składamy niniejszym serdeczne

„Bóg zapłać“.

Walerja Orlowska z dziećmi.

Gdańsk, dnia 7 marca 1931.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

10. 3. 31. o godz. 11 przed poł. licyt. będą u spedytora Sadeckiego za gotówkę: biurko, pokój męski, pokój stołowy, pokój damski; 11. 3. 31. o godz. 12 w południe w Bierzłowie: szafę na rzeczy niewykończ., maciore, centryluge i rozmaite meble. Zbiór licyt. u p. Soltysa.

Kosledowski, komornik sądowy

OGŁOSZENIE.

W tutejszym rejestrze handlowym Oddział B pod nr. 129 zapisano firmę: Bałtyk-Ryb Hurtownia Ryb i Konserw Rybnych Import-Eksport, Spółka z ograniczoną poręką w Gdyni. — Siedziba spółki jest Gdynia. Przedmiotem przedsiębiorstwa jest handel rybami w stanie świeżym, wędzonym i konserwowanym, ponadto import i eksport ryb w stanie świeżym, wędzonym i konserwowanym. Kapitał zakładowy wynosi 20 tys. zł. Kierownikiem ustanowiono: Konrada Lückę, przemysłowca w Gdańsku. Umowę spółkową zawarto dnia 23 grudnia 1929 r. Spółka ma jednego albo więcej kierowników. W razie ustanowienia kilku kierowników, zastępują kierownicy spółkę kolektynie. Organem spółki jest „Monitor Polski“.

Gdynia, dnia 30 października 1930 r.

Sąd Grodzki.

OGŁOSZENIE.

W tutejszym rejestrze handlowym Oddział B pod nr. 116 zapisano firmę: Poleko-Norweskie Towarzystwo dla Handlu i Przemysłu, Spółka z ograniczoną poręką w Gdyni. — Przedmiotem spółki jest zawieranie i utrzymywanie bezpośrednich stosunków handlowo-przemysłowych z Norwegią i innymi krajami, a to przez eksportowanie i importowanie wszelkiego rodzaju towarów i produktów na własny i obcy rachunek, poza tem uprawianie blisko- i dalekomorskiego rybołówstwa. Kapitał zakładowy wynosi 60 000 zł. Kierownikami ustanowiono: przemysłowca Zdzisława Grocholskiego w Warszawie i kupca Stefana Lipkiego w Gdyni. Umowę zawarto dnia 13 października 1928. Do podpisywania wszelkich zobowiązań, umów, kontraktów, akt, weksli, czeków, pełnomocnictw i prokur uprawieni są dwaj kierownicy łącznie. Do podpisywania korespondencji nie zawierającej zobowiązań oraz pokwitowań z odbioru korespondencji: zwykłej, poleceniowej, pieniężnej, wartościowej, przekazów przesyłek towarów, wszelkich sum od klientów i t. d., upoważniony jest każdy kierownik z osobna.

Gdynia, dnia 25 czerwca 1930 r.

Sąd Grodzki.

OGŁOSZENIE.

Do rejestru handlowego, Dział B Sądu Powiatowego w Gdyni zapisano pod nr. 125 „Towarzystwo Inżynieryjno-Budowlane „Rozbudowa“, Spółka Akcyjna z siedzibą w Gdyni. Przedmiotem przedsiębiorstwa jest wykonywanie wszelkich robót, wchodzących w zakres budownictwa naziemnego i podziemnego, kupno, parcelacja i sprzedaż terenów, wyrób dostawa i handel materiałami budowlanymi oraz zawieranie wszelkich innych interesów, związanych z wyżej wymienionymi celami przedsiębiorstwa. Kapitał zakładowy wynosi 250.000 zł i jest rozłożony na 250 akcji na okaziciela w nominalnej wysokości 1.000 zł każda. Zarząd składa się co najmniej z dwóch osób, powoływanych przez Radę Nadzorczą. Spółkę zastępuje dwóch członków Zarządu łącznie. Założycielami spółki są: 1) Kazimierz Tyszką, inżynier z Warszawy, 2) Stanisław Dworakowski, inżynier z Warszawy, 3) Zygmunt Andruszkiewicz, inżynier z Gdyni. Członkami Zarządu spółki są: Stanisław Dworakowski, inżynier z Warszawy, 2) Józef Hennig, kupiec z Gdyni. Członkami Rady Nadzorczej są: Kazimierz Tyszką, prezes — Zygmunt Andruszkiewicz, zastępca prezesa, Stefan Pogorzelski, Ezekiel Grynberg i Mieczysław Mosiewicz, członkowie Rad Nadzorzei.

Gdynia, dnia 2 października 1930 r.

Sąd Grodzki.

Budynek przemysłowy

przy ul. Bydgoskiej

(dawn. Warsztaty mech. samochod.)

nadających się także na różne

przedsiębiorstwa lub skład-

nicę jest natychmiast całk-

wicie albo częściowo do

wydzierżawienia. Zgl. do fir-

B. Włomowski

Toruń, Żeglarska 28. (6233

„Cours

La Fontaine“ Kursy języka

francuskiego (3 razy tygod-

ni po 2 zł. miesięcznie) Prowa-

dzone przez rodowitą fran-

cuską, profesorową Kwiat-

kowską. Zapisanie można

w poniedziałki, środy i pi-

ątki od 18—20 godz. w gim-

nazjum żeńskim (I. prz.

pokój 12) albo ul. Słowac-

kiego 27a, III. p. 6805

Dzierżawy

od 300—800 mórg dobrej ziemi i inwentarzem lub bez poszukują. Zgłoszenia z dokładnym opisem, spisem inwentarza, podaniem ceny i tenuty proszę do „Dnia Pomorskiego“ pod L. 6910.

Panienki

znajdują miejsce do spania. Stolz, Gdańsk, Kleine Nonnengasse 1. 135

Meble

Najtańsze źródło zakupu kompletnych urządzeń mieszkaniowych i biurowych z własnych warsztatów.

Ign. Grajner

Bydgoszcz, Dworcowa 8

Tel. 1921 3836

Komfort

Willi kolo Solanek inowrocławskich, wkrótce cała wolna, 25.000.— Biuro „Emeryt“ Bydgoszcz, Marsz. Focha 43. 6890

SWIATOWID

„Męka milczenia“

Dziś w poniedziałek
Premiera!

wzruszający dramat erotyczny. W roli głównej: **Anny Ondra.**

Poradło nadzorca.

DZWIĘKOWE Kino
Dziś i dni następne!

PALACE

Najpiękniejszy film sezonu
„Pod dachami Paryża“
W rolach gł.: **J. Albert Prejean i Polla Illery.**
UWAGA: Ceny miejsc niższe do normalnych.

Ogłoszenie.

Jarmark na bydło i konie
odbędzie się w Chelmży,
w środę dnia 11 marca 1931 r.
Chelmża, dnia 3. III. 1931 r.

Magistrat

(-) Kurzętkowski, burmistrz.

LICYTACJA PRZYMUSOWA.

Dnia 10 marca o 10 sprzedaje przy ul. św. Katarzyny 1 przymusowym przetargiem za gotówkę: stoły, biurka, szafy, regały, maszynę do pisania; o 11 w biurze mojem przy Zeglarskiej 5: ubranie oficerskie; o 13 w Podgórze przy Pułaskiego 5: 53 serwisy do kawy, 20 półmisek, 10 mat do nóg, 5 garniturów kuchennych.

Bartkowiak, komornik sądowy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 10 marca 1931 r. o godz. 11 przedpoł. sprzedawcą będzie u spedytora Sadeckiego za gotówkę: 2 maszyny do pisania, zegar stojący, kanapę z obudową, stół, fotel, obraz wielki, 1 dywan wielki 3x4, maszynę do szycia, firany, 1 prostownik do radioaparatu, 4 łóżka z materacami i wiele innych rzeczy.

Linde, komornik sądowy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 10 marca o godz. 14 licytować będzie u spedytora Szymańskiego za gotówkę najwięcej dającym: kompl. gabinet, kompl. jadalnię, kompl. salon, 3 maszyny do pisania, 2 szafy żelazne 6 biurek, kompl. stajnię, 6 wozów meblowych, 10 platform, powózki, 1 parę półsiorów wyjazdowych, 8 półsiorów roboczych, 6 wozów kaskowych, kompl. urządzenie kuźni, bormaszynę, 6 planów 5x6.

Janowski, komornik sądowy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 10 marca o godz. 11 licytować będzie u spedytora Sadeckiego za gotówkę dającym: radioaparat, 3 kanapy, leżankę, umywalkę, 4 nocne stoliki, 2 szafy do rzeczy, 4 p. firan, maszynę do szycia, 2 bulety, 2 gramofony, 2 stojaki do kwiatów, dywan, biurko, smoking, konsolkę, 35 blach do pieczenia, maszynę do maku, 2 wagi do ważenia ciasta, maszynę do pisania, wóz roboczy, 38 kg gąbek, 200 kg emulsji tranowej, powielacz, futro męskie, złoty zegarek, stucer, dryling, fuszki, 2 materace do łóżek niekompletne, 100 sztuk cykoryi, regał szklany, 50 paczek domieszki do kawy.

Janowski, komornik sądowy.

OGŁOSZENIE.

W tutejszym rejestrze handlowym Oddział B pod nr. 84 przy firmie: „Pantarei“ Powszechne Zakłady Magazynowe i Transportowe, Spółka Akcyjna w Gdyni Etablissements Généraux de Magasinages et d'Expéditions Société Anonyme à Gdynia Allgemeine Lagerhaus und Transportgesellschaft A. G. in Gdynia Magazini Transporti Generali S. A. Gdynia General Storehouse et Transport establishment Ltd. Gdynia, dopisano: Prokurdy udzieleno inżynierowi Ludwikowi Rotstaj w Gdyni. Ryszard Jacobini i Michał Królikowski z zarządu ustąpili a w ich miejsce wybrano na członka Zarządu Tomasza Jelowickiego.

Gdynia, dnia 14 stycznia 1931 r.

Sąd Grodzki.

PRZETARG.

Komenda Lotniczej Szkoły Strzelania i Bombardowania ogłasza ograniczony przetarg na dostawę narzędzi. Narzędzia odpowiadać muszą wymaganiom warunkom technicznym, zawartym w „Ilustrowanym słownictwie narzędziowym“, lub warunkom specjalnym, które zainteresowanym firmom na żądanie poda do wiadomości Kierownik Warsztatów Lotniczej Szkoły Strzelania i Bombardowania.

Firmy, które reflektują na dostawę, otrzymają na żądanie spis tych narzędzi, które Szkoła zamierza zakupić.

W pierwszym rzędzie będą uwzględnione oferty na wyroby krajowe (polskie), w czym również warunek, że użyty do wyrobu surowiec (stal narzędziowa) jest pochodzenia krajowego (polskiego).

W wypadku przedstawienia ofert na wyroby zagraniczne winien być przeprowadzony dowód, że przemysł krajowy wyrobów takich nie produkuje. — Oferty winny zawierać ceny jednostkowe poszczególnych narzędzi i obowiązywać daną firmę na przeciąg 6-ciu miesięcy.

Oferty w kopertach zalakowanych z napisem „Oferta na dostawę narzędzi“ należy składać do dnia 28. 3. br. Do oferty należy jako zabezpieczenie terminu dostawy dołączyć kwit na wpłacone do Kasy Skarbowej wadium w wysokości 10 procent oferowanej sumy.

Wszelkich bliższych informacji, przejrzanie warunków technicznych, datę dostawy, warunków ogólnych i szczegółowych udziela Kierownik Warsztatów Lotniczej Szkoły Strzelania i Bombardowania codziennie (za wyjątkiem niedziel i świąt) o godz. 10 do godz. 12.

Komendant Szkoły:

(-) Stachon, mjr. pil.

Tagócka Kolibri Patagonia

Czekoladu niezrównanej jakości

Gustaw WEESE Toruń

Król. Jadwigi 20,

6905

Jak można zostać milionerem.

Jeżeli masz jeszcze tylko 50 zł.

to nie opłacisz niemi ani weksli, ani podatków, ani Komornika lecz kupując za nie

los 5-tej klasy Loterii Państwowej u Billerta w Toruniu przy Rynku Nowomiejskim od razu możesz się pozbyć tych 50 zł. Ciągłenie roz. o następują 10 marca i trwać będzie do 18 kwietnia br. Największa wygrana **milion złotych**. Jest to dla niejednych suma zawrotna, dlatego wyznaczono dla mniej wymagających wygrane po 400 000, 200 000, 100 000, 75 000, 50 000, 25 000, 10 000, 5 000, 2 000, 1 000, 500 po 2 000, 1 000 po 1 000 zł i t. d.

Pamiętaj że 50 zł. nie wystarczy do polepszenia bytu, oraz że teraz znowu nadarza się jedyna okazja nabyć się twardsz kłopotów, a która się ty ko dopiero za pół roku powtórzy. Więc proszę wybierać: albo zatrzymać 50 zł i bledę, albo wstąpić lub napisać do Billerta w Toruniu i być los i tem samem zostać kandydatem na milionera.

Klische

czekowe, i siatkowe do gazet, katalogów i t. p. wykonuje z rysunków i fotografii

Chemigrafia „Dnia Somorskiego“

Zgłoszenia w administracji Toruń. Szeroka 11

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 10 marca 1931 o godz. 9 sprzedawcą będzie przy Szosie Chelmińskiej 22 najwięcej dającym: tokarnię; o godz. 11 przy ul. Szczytnej 15: większą ilość narzutek i obrusów pluszowych; o godz. 12 u spedytora Sadeckiego: magneta, dynamo, regulatory, rozrzutniki, garnitur białych mebli, leżankę, obrazy, dywan, biurko dębowe, fotel, stół, krzesła, lustro wiszące kanapy gobelinowe, stoły, krzesła, lustro, bihurtę dębową, garderobiankę, szafę oszkloną, obraz olejny, kompletny pokój jadalny, dębowy, kompletny salon mahonowy, obrazy, firany i inne przedmioty o godzinie 14 przy Szosie Chelmińskiej 30: przybory i narzędzia budowlane, platformę i inne przedmioty. (6912) Piechowiak, komornik sądowy.

Ogłoszenie.

Komisarza Wywłaszczeniowego na Województwo Pomorskie
o terminie Komisji Wywłaszczeniowej w Skorzewie.

W myśl § 25 ustawy o wywłaszczeniu gruntów z dnia 11 czerwca 1874 r. — Zbiór ust. pr. str. 221 — podaję do publicznej wiadomości, że **dnia 15 kwietnia 1931 r.** o godz. 9 i ewentl. w dniu następnym zbierze się w Skorzewie w powiecie kartuskim, przy trasie kolejowej od strony Gdyni, Komisja dla ustalenia odszkodowania za grunta, wywłaszczone pod budowę kolei państw. Bydgoszcz — Gdynia, odcinek Skorzewo, zarządzeniem Pana Wojewody Pomorskiego z dnia 28 sierpnia 1930 r. Nr. dz. IV. F. 2414.

W zebraniu mogą wziąć udział zainteresowani, tak osobiście, jak też przez upoważnionych swych zastępców. W razie nieobecności stron zainteresowanych odszkodowanie za wywłaszczone grunta zostanie ustalone bez udziału tychże stron.

A. A. III—809. 6907

Toruń, dnia 4 marca 1931 r.

Komisarz Wywłaszczeniowy na Woj. Pom
(-) Łuczak.

OGŁOSZENIE.

W tutejszym rejestrze handlowym Oddział B pod nr. 127 zapisano firmę: Grzegowski et Brandt Stripp, Import i Eksport Owoców Fruit Import, Spółka z ograniczoną poręką w Gdyni. — Przedmiotem przedsiębiorstwa spółki jest: import owoców południowych i eksport krajowych produktów rolnych. Kapitał zakładowy wynosi 20.000 zł. Kierownikami ustanowiono: kupca Franciszka Grzegowskiego w Gdyni i kupca Oskara Brandta Stripp w Gdańsku. Umowę spółki zawarto dnia 22 października 1930 r. Do zastępowania spółki uprawnieni są obaj kierownicy łącznie.

Gdynia, dnia 27 października 1930 r.

Sąd Grodzki.

Magistrat miasta Gdyni rozpisuje:

przetarg sprzedaży

następujących obiektów, przeznaczonych na zburzenie:

1. Willa „Tusia“ przy Bulwarze Nadbrzeżnym,
2. Dom p. Schulza Jana przy ul. Mickiewicza,
3. Dom p. Bentera Józefa przy ul. Mickiewicza,
4. p. Łosta Wojciecha przy Rynku Kaszubskim,
5. pp. Borskiego - Sellkiego przy ul. Starowiejskiej.

Powyższe objekty sprzedaje Magistrat miasta Gdyni za gotówkę najwięcej dającym nabywcę obowiązkiem zburzenia nabytego obiektu własnym kosztem w wyznaczonym terminie. Oferty w zalakowanych kopertach należy składać w dniu 13 bm. do godz. 11 na ręce Komisji przetargowej w Magistracie I piętro w sali posiedzeń Rady Miejskiej. Po uzyskaniu zatwierdzenia ceny oferowanej winien oferent natychmiast zdeponować całkowitą kwotę w gotówce.

Magistrat m. Gdyni zastrzega sobie prawo odrzucenia poszczególnych lub wszystkich ofert.

Prezydent miasta:

w z.

(-) Inż. Piaskiewicz.

Nadzwyczajne

Walne Zebranie

członków Spółdzielni Budowlanej w Gdańsku

E. G. m. b. H.

odbędzie się dnia 11. 3. 1931 o godz. 18 w sali konferencyjnej Gimnazjum Polskiego, Am Weissen Turm 1.

Porządek dzienny:

1. Zagajenie.
2. Sprawa likwidacji Spółdzielni.
3. Wolne głosy.

Wymagane statutem drugie walne zebranie odbędzie się dnia 26. 3. 1931 o godz. 18. Reszta jak wyżej.

Spółdzielnia Budowlana w Gdańsku

E. G. m. b. H.

Rada Nadzorcza:

(-) Jan Augustyński.

Zgubiony

wykaz osobisty na nazwisko Bronisław Jabłoński z Torunia uniważniam. 6863

Buletowe

i chłopcy do posyłek mogą się zgłosić. Restauracja Dworcowa Toruń—Przedmieście. 6909

Wysprzedaż inwenturowa

zniżka do 30%

MEBLE

Bronisława Serocka

św. Ducha 12. 3697

MYDŁA

tani tydzień

6758

J. Kapczyński

Szcz. Ina 13.

Ostrzegam

jako administr. domów przy ul. Og odowej 93, Sienkiewicza 25—27. że nie rezygnuję bez mej zgody na odstąpienie mieszkań jak i przyjmowanie sublokatorów. Przekroczenia będą na drodze sądowej dochodził.

M. Kowalski.



Wukład z filmami

Zdrowisko Piszczany (Piszczany) i jego osobliwości. Wygłoszony będzie przez dr. Władysława Lichtensteina z Piszczan w dniu 13. 3. o godz. 8 wiecz. w sali Tow. badania przyrody (Naturforschende Gesellschaft) przy ul. Frauengasse 26 w Gdańsku. Goście mile widziani. Wstęp wolny.

TANIO

Pończochy

damskie meble i dziecięce

Ceny znacznie niższe!

B. Wilamowski

TORUN 6291

ul. Zeglarska 28

Repertuar Teatru Toruńskiego

W poniedziałek, dnia 9. bm. o godz. 20-tej
Wieczór artystyczny
niezrównanej pieśniarki
Hanki Ordonówny.

We wtorek, dnia 10. bm. o godz. 20-tej
Ostatni występ Marii Kaluskiej znakomitej primadony Operowej w operetce w 3 aktach
A. Wilńskiego
„Miss Europa“

W środę, dnia 11. bm. o godz. 20-tej
„Pani Ministrowa“
Krotochwiła w 3 akt. A. Grzymały-Siedlickiego,

W czwartek, dnia 12. bm. o godz. 20-tej
PREMJERA
„ROY“
Komedja w 3 akt. Barry Connersa.

W piątek, dnia 13. bm. teatr niczyjny.

Sciegramy

2 ostatniej chwili

Pojedynek polityków o słusność pokojowej polityki w Europie

Franklin Bouillon przeciw polityce Brianda

Z niezwykle ciekawego pojedynku w parlamencie francuskim między deputowanym Franklin-Bouillon, a ministrem Briandem o program polityki zagranicznej Francji, podajemy poniżej za „Temps'em” dokładny tekst zarzutów, postawionych Briandowi, przez cytowanego powyżej posła.

Franklin-Bouillon: „Tu powtarza się historia Hagi. W sprawie rewizji granic, odpowiedź p. Brianda jest też dość mglista. Skoro daliście nam Locarno, powiedziałem, że nie mieliście prawa podpisywać zobowiązań, które obowiązują tylko na Zachodzie, a nie mają znaczenia na Wschodzie.

Powiedziałem, że nie mieliście prawa ewakuowania Nadrenji, zanim nie otrzymaliście wystarczających gwarancji. Czy sądzicie, że Niemcy przemawiałyby takim językiem, jakim przemawiają, gdybyśmy byli obecnie jeszcze w Moguncji? (okupacja nadreńska — przyp. red.).

Polityka prowadzona od czasu Locarno wykazuje zupełną nieznajomość psychologii niemieckiej. Czy od czasu ewakuacji Nadrenji nastąpił jakiś postęp w zbliżeniu franko-niemieckim? Odpowiadam na to przykładem wyborów niemieckich.

Panie ministrze, pan nie protestował przeciw manifestacji 160.000 stahlhelmowców, którzy w podzięce za ewakuację, stwierdzili wolę narodu odebrania nam Alzacji i Lotaryngji. Powiedzieliście: „Locarno to pokój i to Wersal”. W tej samej godzinie Niemcy powiedzieli: „Locarno to zburzenie Traktatu Wersalskiego”. I to jest to tragiczne nieporozumienie, które od pięciu lat czyni niemożliwym zbliżenie francusko-niemieckie. Pan-Europa nowe nieporozumienie. „Żadnej Pan-Europie na podstawie obecnych traktatów” proklamują Niemcy. Aby zaś zrobić porządek na rynku zbożowym, zapraszacie Rosję, która zalewa świat cały zbożem. By zorganizować Pan-Europę, zapraszacie Rosję, której celem jest rzucić wszędzie żągiw pożaru.

To jest ta bufona tragiczna, by wprowadzić w błąd i poszczególne państwa i Europę. Dochodzicie w swych posunięciach do rezultatów, które były łatwe do przewidzenia: nie mogą zacieśnić węzłów z sojusznikami z czasów

wojny, okazujecie niezwykłą energję w zbliżeniu się do waszych przeciwników wczorajszych.

Jak długo ta polityka będzie prowadzona, która prowadzi ku gorszemu będą tu po to, by ją zwalczać.”

Minister Briand: Nie stworzył Locarno, znacząco to pozostawił w traktacie wersalskim próżnie. Kanclerz Reichu musiał oświadczyć oficjalnie:

„Odtąd granicę między Francją i nami jest nienaruszalna. My rezygnujemy z Alzacji i Lotaryngji”.

Pan mówi o wschodnich granicach Niemiec i Pan wyraża żal, że w tem co się tyczy gra-

nie, traktat nie zawiera nic z tych gwarancji, które zabezpieczają Zachód. Czy przez to zaniedbaliśmy interesy naszych sojuszników?

TE PRZYJAŃNIE NIE BYŁY NIGDY TAK ŚCISŁE, NIGDY NIE BYŁY TAK SOLIDNE.

Pan zapomina dodać, że w tym traktacie locarneńskim, uzyskaliście od Niemiec tę **UROCZYSTĄ DEKLARACJĘ, ŻE JAKIEKOLWIEKBY NIE BYŁY KONFLIKTY NA TLE GRANIC WSCHODNICH, NIEMCY NIGDY NIE UCIEKNĄ SIĘ DO SIŁY, BY JE ZMIENIĆ.**

Przyszłość pokaże, kto z nas dwóch ma rację.”

Wszechpolski kongres Związku Pracowników Umysłowych

Warszawa, 9. 3. (PAT.). Wczoraj w Warszawie rozpoczął 2-dniowe obrady doroczny kongres centralnej organizacji związków zawodowych pracowników umysłowych. Na kongres przybyło około 100 delegatów z Łodzi, Krakowa, Lwowa, Borysławia, Krosna, Radomia, Włocławka, Poznania, Grudziądza, Lublina, Gniezna, Królewskiej Huty i Kielc. Pierwszy dzień kongresu wypełniły referat Stefana Gackiego na temat zadań związków zawodowych w obecnym stanie organizacji oraz referat Włodzimierza Szczepańskiego pod tytułem „Reforma ubezpieczeń społecznych w świetle rozporządzenia p. Prezydenta Rzplitej o organizacji ubezpieczeń pracowników umysłowych”.

Periculum in mora!

Wisła wzbiera w dalszym ciągu!

Królowa rzek polskich specjalnie uwzięła się na Bydgoszcz i okolice, zagrażając im nie na żarty katastrofą powodzi. O ile wzdłuż całego biegu Wisły od Krakowa po Chełmno stan wody wzrósł minimalnie ponad poziom normalny, a miejscami nie osiągnął go nawet, o tyle na odcinku Chełmno-Fordon piętrzy się niesamowicie z szybkością 2 cm na godzinę. Przyczyną niebezpiecznego wzbierania Wisły na „naszym” odcinku są dwa zatory, jeden pod Nieszawą długości około 13 km (drugi z rządu), bowiem pierwszy został w dniu wczorajszym przy pomocy lodolamaczy rozbity i teraz groźniejszy zator długości jeszcze 23 km, ciągnący się od Chełmna aż po Fordon. Z powodu powolnego usuwania ostatniego zatoru lodowego, nagromadzona na Wiśle kora dochodzi do Brdy i zaczyna gromadzić się dookoła mostu Kolejowego w Fordonie. O ile zator w Nieszawie zostanie wcześniej usunięty, niż zabor w Chełmie, wówczas Bydgoszcz i powiat bydgoski nawiedzi nie dająca się przewidzieć w skutkach klęska powodzi. Dla unaocznienia

tej groźby podajemy poniżej kilka danych porównawczych, które dobitnie charakteryzują naszym Czytelnikom niemałą groźbę żywiołu.

I tak w niedzielę o godz. 8 przedpoł. Wisła pod Toruniem uniosła się do poziomu 2,43 m, o godz. 15-tej do poziomu 2,46 m, czyli w ciągu 7 godzin stan wody wzrósł o 3 centymetry. W tym samym czasie Wisła pod Brdyjskiem podskoczyła swym poziomem z 7,40 m na 7,56 m, czyli o 16 cm. Nie biorąc już pod uwagę olbrzymiej różnicy poziomu rzeki na tych dwóch odcinkach, wyrażającej się cyfrą 3 metrów, sam współczynnik przyrostu (pod Toruniem 3 cm na 7 godzin, w Brdyjsku — 16 cm), świadczy o powadze położenia dla naszego grodu. Obecnie poziom Wisły przerasta poziom Brdy, co spowodowało przed dwoma dniami t. zw. fachowo cofkę, czyli wylew wody z Wisły do jej dopływu Brdy. Ta ostatnia w dolnym swym biegu, t. j. przy ujściu mimo rezerwowych basenów nie wytrzymała naporu setek tysięcy metrów kubicznych wody i wystąpiła z brzegów, zale-

wając na dużej przestrzeni Łęgnowo oraz szosę toruńską. Brda wczorajszej nocy wykazywała o godz. 3-ciej popoł. w miejscu stan 2,96 m, czyli o 46 cm ponad normę i w ciągu nocy wzrosła przypuszczalnie o dalszych 20 cm.

Pogarsza sytuację mróz, który przyczynia się do utwardzenia lodu, dochodzącego miejscami do 6 metrów grubości. Toteż lodolamacze, borykające się obecnie z zatorami opodal Borówna i pod Fordonem, mają wielce utrudnioną pracę, posuwając się przy zachowywaniu największej ostrożności, żółwim krokiem naprzód. W ciągu 2 dni zdołały przełamać zaledwie 6 km zatoru 28-kilometrowego. Jednak mróz jest poniekąd dobrem zarządzeniem opatrności, bowiem nagła odwilż byłaby wprost nieszczęściem.

Jakkolwiek powódź o szerokim zasięgu na razie nie grozi, to jednak wylew Wisły pod Brdyjskiem dał się już silnie we znaki, powodując niemałe szkody. Osady Strzelce Doine Łoskoń oraz Łęgnowo po lewym brzegu Wisły Mała i Wielka Kępa po prawym, jak i szosa Fordon-Gądecz, stoją całkowicie pod wodą. Wiele osad i wsi ewakuowano już z ludzi i mienia. W pogotowiu są oddziały saperów, policja rzeczna oraz straż pożarna.

Najbliższe dni mogą przynieść przykre niespodzianki.

Lublin, 9. 3. (PAT.). Na Wiśle koło mostu pod Annapolem powiatu janowskiego utworzył się 6-kilometrowy zator lodowy, który wobec ciągłego podnoszenia się stanu wody poważnie zagraża mostowi. Sytuację znacznie pogarsza powrót mrozów, wskutek czego Wisła w powiatach puławskim i garwolińskim jeszcze nie ruszyła. Wynikiem tej sytuacji był wylew, który nastąpił wczoraj powyżej Annapola, zalewając wsie Janiszów i Zabelec. Ludność obu wiosek została z wczasu ewakuowana wraz z dobytkiem.

Endecy razem z Niemcami

głosowali za obniżeniem budżetu PW. pow. łczewskiego

Zgubne metody politykierstwa, — wypienione z terenu polskiego parlamentu zaczynają nam zawodowi politykierzy przescheczać na teren samorządów.

Na szczęście pobożne życzenia panów z opozycji nie wszędzie się udają.

Sejmik łczewski nie poszedł pod komendę menerów partyjnych. Na ostatnim posiedzeniu Sejmiku Pow. odrzucono wszystkie wnioski o charakterze demonstracji politycznej, — zdążające do skreślenia pozycji w dziedzinie na instruktora oświatowego, oświaty pozaszkolnej, zmniejszenie poborów przewodniczącemu Wydziału Powiatowego, skreślenie pozycji na samochód.

Wnioski p. Dreliszka preforsowane na Wydziale Powiatowym w sprawie skreślenia renumeracji dla urzędników Wydziału Powiatowego i pozycję na leczenie zostały przez Sejmik odrzucone, który w ten sposób

napiętnował wszelkie demagogiczne próby w tym kierunku.

W jednym wypadku opozycja odniosła „światne zwycięstwo”, które rozslawi zapewne w całej Polsce nazwiska bohaterów zwycięzców, ba! przypuszczalnie nazwiska te przejdą do historii, jako smutny przykład do czego może doprowadzić zaciętność wienie partyjne.

Oto na wniosek lidera endecji p. Maciejewskiego uchwalono obniżyć budżet na cele przysposobienia wojskowego z 5 na trzy tysiące.

W chwili, gdy na granicy naszego powiatu hitlerowcy urządzają demonstracje przemarsze w chwili gdy Niemcy łożą wielkie sumy na cele wojskowe, gdy Gdańsk coraz to bardziej podnosi głowę do góry opozycja mając jedynie za zadanie, aby choć w czemkolwiek sposób się przedstawić Rządu wysuwa wniosek — zmierzający do rozbrojenia naszego powiatu, do tłumienia potężnego ruchu samoobrony, do zniszczenia sa-

morzutnego pędu dzielnych mieszkańców naszego powiatu, aby stać się gotowym na każdy zew w myśl pięknych słów polskiej pieśniarki: „Nie rzucim ziemi skąd nasz ród”.

Tysiączne rzesze lepszych synów Ojczyzny skupione w najrozmaitszych organizacjach pow. i wf. zapamiętują sobie dobrze te dzięki czyni endecji idącej łąką z Niemcami, w celu zduszenia przysposobienia wojskowego na terenie naszego powiatu.

Skandaliczny ten wniosek przeszedł większością jednego głosu, — dzięki poparciu go przez Niemców.

Pozatem wyszło się zęcnie moment, że dwóch deputowanych „polaków patriotów” wyszło z sali obrad.

Jako fakt pocieszający należy zaznaczyć, że przedstawiciele drobnych rolników osadników i robotników, — poza p. Dreliszakiem, głosowali przeciwko wnioskowi endeckiemu.

Programu radiowe

Wtorek 10 marca.

WARSZAWA — 17.45 Popularny koncert symfoniczny. 19.50 Tr. z Teatru Wielkiego „Casanova” — opera Ludomira Różyckiego.

KRAKÓW — 17.15 „Cuda z życia stoczni” — wygl. prof. dr. K. Rouppert. 19.15 „Odwieczna zagadka piramidy Cheopsa” — wygl. dr. Z. Jaworski.

LWÓW — 15.50 „Teatr narodowy z przed 2000 lat” wygl. p. Józef Jedlicz.

BUDAPESZT — 19.30 Tr. z Opery Królewskiej, „Lohengrin” op. Wagnera.

Ogłoszenia: wiersz milim. na stronie 7-linowej 0,25 zł
w tekście na pierwszej stronie 1,50 zł
na drugiej i trzeciej stronie 0,60 zł
Drobne za słowo 15 gr. pierwsze słowo podwójnie.
Dla poszukujących pracy: nekrolog 25 zniżki, komunikaty 50 gr.
Za ogłoszenia skomplikowane z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki.
W Gdańsku za wiersz 15 lin. na stronie 7-linowej 15 cen.
Drobne za słowo 5 cen. tytułowe 10
Przy sądownym sąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk przepisane miejsce ogłoszenie administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny Stanisław Nowakowski w Toruniu Bydgoska 78
Red. odpowiedzialny na Bydgoszcz Michalik Stefan Maława 6
Redaktor odpowiedzialny na spraw. W. M. Gdańska Wł. Cieszyński, Gdańsk Stadtgraben 6
Redaktor odpowiad. na Wąlbrowo Wł. Grabowski Gdańska 4, tel. 64
Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław Cyprjan Karpiński Inowrocław, ul. Topińska 9.
Za ogłoszenia odpowiada administracja
Wydawnictwa: „Dziennik Pomorski”, „Dziennik Bydgoski”, „Gazeta Gdańska”, „Gazeta Morska”, „Dziennik Kaszubski”, „Dziennik Kujawski”.
Czcionkami Pom. Druk. Roln. S. A. w Toruniu Bydgoska 56

Abonament miesięczny wynosi:
w ekspedycji miejscowych agencji 3,40 zł
z odnośnikiem do domu w Toruniu 3, — zł
przez pocztę z odnośnikiem 3,36 zł
za opaską 4,50 zł
w Gdańsku przez pocztę 2,50 gd przez chłopca 2,50 gd
z odbieraniem w administracji wrości od 2, z ogranicz. 4 gd 7, — zł
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkodzie w załadunku strzałki). Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma.
PRENUMERATA „DNIA KUJAWSKIEGO” miesięczna w administracji 2,70 zł — na pocztach już z odnośnikiem kwartalnie 9,27 zł miesięcznie 2,99 zł